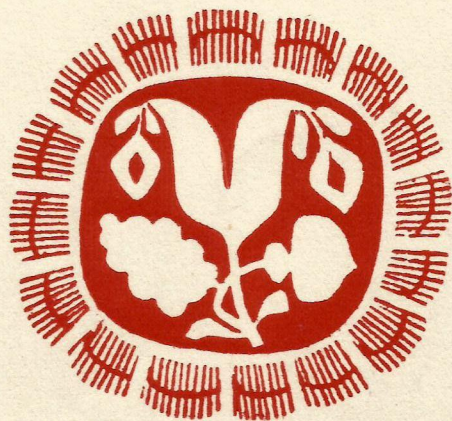


A • T • L • A • S  
POLSKICH  
STROJÓW  
LUDOWYCH

AGNIESZKA DOBROWOLSKA

STRÓJ PYRZYCKI



POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE



ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH  
CZĘŚĆ I POMORZE ZESZYT I

AGNIESZKA DOBROWOLSKA

# STRÓJ PYRZYCKI



Zakład Kulturoznawstwa  
Biblioteka  
Nr inwentarzowy ..... 3142/KEiE

**PTL**  
WROCLAW

1 9 5 5

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO WE WROCLAWIU



ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH  
WYDAWANY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO  
LUDOZNAWCZE

KOMITET REDAKCYJNY: JÓZEF GAJEK,  
ADAM GLAPA, ANNA KUTRZEBA, ADAM  
MŁODZIANOWSKI, KAZIMIERZ PIETKIEWICZ,  
ROMAN REINFUSS, TADEUSZ SEWERYN

REDAKTOR NACZELNY: JÓZEF GAJEK  
REDAKTOR ZESZYTU: JÓZEF GAJEK  
OKŁADKA ADAMA MŁODZIANOWSKIEGO  
PLANSZE BARWNE: MARIA ORŁOWSKA  
i CZESŁAWA LEWANDOWSKA

UKŁAD GRAFICZNY H. MORTKOWICZ-OLCZAKOWA  
DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE  
KLISZE TRÓJBARWNE I JEDNOBARWNE  
KRAKOWSKIE ZAKŁADY OFFSETOWE  
REDAKCJA ATLASU: WROCŁAW, NANKERA 4.

Nakład 6.200 egz. Ark. wyd.  $4\frac{1}{3}$ , ark. druk.  $5\frac{1}{4}$ . Papier ilustracyjny bezdrzewny,  
100 g.  $61 \times 86/8$ . Oddano do składania 20 grudnia 1954. Podpisano do druku  
19 kwietnia 1955. Druk ukończono w maju 1955. Zam. 1047/54. M-5-80336.

Cena zł 22.—

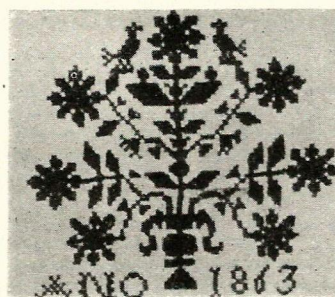


## OD REDAKCJI

Redakcja „Atlasu Polskich Strojów Ludowych“ wydając monografię A. Dobrowolskiej o stroju pyrzyckim pragnie włączyć swoją działalność do ogólnego dorobku nauki polskiej poświęconego problematyce Pomorza w 500-letnią rocznicę powrotu ziemi tej do Polski.

Redakcja pragnie podkreślić, iż strój pyrzycki, który powstał na prastarej ziemi słowiańskiej na Pojezierzu Szczecińskim w XVIII w., posiada wyraźne nawiązania do strojów słowiańskich, jak to z toku przedstawionej analizy wynika; zasługuje też na uwagę w ramach wydawnictw Atlasu i z tego powodu, że jest przykładem, jak trwale są niektóre formy odzieży słowiańskiej.

Monografia ta nie ma na celu wskrzeszania stroju pyrzyckiego — w terenie bowiem nie jest on obecnie ani noszony ani nawet znany, monografia jest tylko próbą rekonstrukcji, która dla celów naukowych w całokształcie wydawnictwa jest konieczna. Będzie ona również pożyteczna dla zespołów artystycznych.





## WSTĘP

Ziemia pyrzycka położona na południowy wschód od Szczecina graniczy na południu poprzez powiat myśliborski z ziemią lubuską, na zachód z powiatem gryfińskim położonym na prawym brzegu Odry, na wschód z powiatem stargardzkim. Nazwa Pyrzyc, pochodząca od słowiańskiego *pyro*-pszenica, dała podstawę Niemcom do określenia obszarów leżących w dorzeczu jeziora Miedwieckiego i Płońskiego, połączonych ze sobą szeregiem bagnisk aż po Odrę jako tzw. *Weizacker*, czyli pszennej gleby. Ziemię pyrzycką zamieszkiwało w dobie wczesno-historycznej słowiańskie plemię Pyrzyczan, wchodzące obok Wolinian w skład Pomorzan Zachodnich.

Ziemia pyrzycka wchodziła niegdyś w obręb księstwa szczecińskiego, które wraz z Pomorzem Zachodnim (Przedodrzańskim) należało za Mieszka I i Bolesława Chrobrego do Polski. Za Mieszka II natomiast boczna linia Piastów, o ile za taką uznamy ród Gryfitów, objęła tron książęcy na Pomorzu, ale pod zwierzchnictwem Polski, wywodząc się od Świętopełka, syna Mieszka I. Linia Piastów Pomorskich panowała do r. 1637, stwarzając stałą więź duchową wiążącą Pomorze Zachodnie z Polską, jakkolwiek warunki polityczne zmusiły ją z czasem do składania hołdu cesarzowi niemieckiemu czy elektorowi brandenburskiemu i do uznania się jego lennikiem. Po wymarcu linii Piastów Pomorze Zachodnie zostało wcielone do Marchii Brandenburskiej, stając się z czasem załącznikiem państwa pruskiego. Rdzennie słowiańskie i polskie plemię Zachodnich Pomorzan było bardzo wczesnie narażone na procesy germanizacyjne ze strony Niemiec, co rzecz jasna nie mogło pozostać bez wpływu także i na kształtowanie się ludowej odzieży.

Ponieważ historia i typ opisanego stroju łączy się najściślej z zagadnieniami natury polityczno-gospodarczej i społecznej, które znajdują również odbicie w ubiorze ludowym, tok pracy pójdzie w kierunku związania tych dwu zagadnień, przy zachowaniu metody kolejnego notowania faktów w ich jednoczesnym oddziaływaniu na siebie. Do czołowych zagadnień tego typu należą tutaj przede wszystkim zagadnienia osadnicze.

Akcję kolonizacyjną na terenie ziemi pyrzyckiej zaczął na większą skalę sprowadzony z Danii w r. 1174 przez księcia Warcisława zakon cystersów osiedlony w Kołbaczu. Biorąc w swe posiadanie większość pyrzyckich osiedli, zajmował się trzebieeniem puszczy, osuszaniem bagien oraz uprawą urodzajnej gleby. Do celów tych sprowadzał osadników z zachodu, jak z Holandii, Flandrii, Fryzji i Saksonii, które to kraje przodowały od XII w. począwszy w zasiedlaniu słowiańskich terytoriów, tj. środkowych i wschodnich połaci Niemiec, jak to zresztą podaje Helmold, oraz Polski, Czech, Węgier i krajów nadbałtyckich. W r. 1534 został klasztor na skutek reformacji zniesiony. Sugestie nauki niemieckiej idą w kierunku związania grupy etnicznej, której strój opisany jest w niniejszej pracy, z kolonizacją cystersów kołbackich sprowadzających, oczywiście jej zdaniem, element wyłącznie niemiecki i to ze Starej Marchii. Cóż, kiedy wystarczy rzucić okiem na opisany ubiór, by się przekonać, że z działalnością cystersów nie może on mieć nic



wspólnego. Ubiór ten bowiem stosunkowo późnego pochodzenia nie mógł powstać wcześniej, i to dopiero u swych źródeł, jak w XVII w., kiedy to klasztoru już dawno nie było. Tak więc powyższe sugestie najzupełniej bezpodstawne trzeba całkowicie wyeliminować, nie bawiąc się w ich roztrząsanie.

Grupa etniczna, której strojowi poświęcona jest praca niniejsza, stanowi grupę ludnościową obcą, napływową, wyróżniającą się swym strojem nie tylko od stroju miejscowego, ale w ogóle od strojów noszonych w Polsce. Nawarstwiając się na już istniejące podłoże przejęła pewne elementy odzieżowe, a zwłaszcza zdobnicze od ludności miejscowej do swego stroju, co wynika jasno z dalszego opisu.

Zagadnienia osadnicze zaważyły bardzo silnie na obliczu kulturowym ziemi zachodniopomorskiej. Stanowią one problemy o kapitalnym znaczeniu, których szersze opracowanie nie mieści się w ramach niniejszego wydawnictwa. Względy demograficzne i słaby stan zaludnienia powodował konieczność sprowadzenia ludności obcej. Akcja ta zapoczątkowana jak wspomniano w XII w. podjęta została powtórnie na jeszcze większą skalę w XV i XVI w. trwając do końca wieku XVIII, a nawet początku XIX w. Elementu osadniczego dostarczały głównie Niderlandy, tj. Holandia, Flandria i Fryzja, ponadto zachodnie Niemcy (Saksonia, Westfalia) oraz Francja, Anglia, Szwecja, Czechy i Węgry, a nawet Szwajcaria. Zwłaszcza Holendrzy i Fryzowie wyspecjalizowani w robotach wodnomelioracyjnych, nauczeni tego w własnym kraju, zagospodarowywali całe wybrzeże morskie po Łotwę i Estonię oraz większość pobrzeży rzecznych, stąd ślady ich spotykamy tam wszędzie w obfitości.

Na terenie ziemi pyrzyckiej, atrakcyjnej dla wszelkiego rodzaju osadnictwa z uwagi na urodzajny czarnoziem przydatny do upraw pszenno-buraczanych, ośrodkiem zagadnień gospodarczych stały się dwa ogromne jeziora: Miedwie i Płońskie oraz ich spływy. I to nie tyle z uwagi na rozwijające się tam rybołówstwo, w Miedwiu bowiem żyje bardzo rzadki i cenny gatunek siei (*Coregonus Maraene*) wymagający specjalnego sprzętu do połowu, ile z uwagi na konieczność ciągłych melioracji wodnych; dno Miedwia leży bowiem poniżej poziomu morza (jest to tzw. kryptodepresja), brzegi jeziora są płaskie, a powierzchnia jego wynosi około 37 km<sup>2</sup>. Przez rynny obu jezior przepływa rzeczka Płonia wpadająca do Jeziora Dąbskiego pod Szczecinem. Otóż podmokłe pobrzeża jezior i bagniste tereny rzeczki Płoni i sąsiedniej Iny wymagały przeprowadzania nieustannych robót terenowych, w związku z tym i ściągnięcia odpowiednio fachowych rąk do pracy. Jak wspomniano, specjalistami w tej dziedzinie byli Holendrzy i Fryzowie, których penetracja na te tereny datuje się od wczesnego średniowiecza. Roboty wodne na dużą skalę, jak np. obniżanie zwierciadła Miedwia, zaczęto przeprowadzać na tych obszarach w latach 1770-tych pod kierunkiem Holendra Haerlema za panowania Fryderyka II, roboty te trwały aż do czasu wybudowania i otwarcia w 1854 r. przez Schöninga kanału łączącego te dwa jeziora. Tak samo prace nad osuszaniem bagien Odry przy Gardźcu, Gryfinie, Dąbiu itd., jak w ogóle cały system wodny ziemi pyrzyckiej był czynnikiem skupiającym wokół siebie duże masy ludności i decydującym nieraz o takim, a nie innym typie zaludnienia. Ogromnie ważna arteria komunikacyjna, jaką była Odra i biegnące na jej pobrzeżach szlaki handlowe, stwarzały nader korzystne warunki rozwoju gospodarczego ziemi pyrzyckiej, dlatego też chętnie przybywali na te tereny osadnicy z całej zachodniej Europy, a nie rzecz jasna, wyłącznie z Niemiec, które nie były w możliwości dostarczenia takich ilości ludzi jak to się powszechnie przypuszcza; fakt ten należy podkreślić z całym naciskiem.

Otóż produktem takiej właśnie kolonizacji zachodnio-europejskiej na terenach słowiańskich jest ostatnio noszony strój pyrzycki. Analiza ubioru doprowadziła do wyjaśnienia jego genezy; punktem wyjściowym dlań była wschodnia Fryzja lub jej najbliższe okolice, jak np. fryzyjski Oldenburg na lewym brzegu Wezery, tam to bowiem ubiór uformowany pod wpływem holenderskiego baroku, przybrał cechy nieledwie hiera-



tycznej pompatyczności, odznaczając się ogromną sztywnością i ciężkością spowodowaną nagromadzeniem spódnic czy sukien o niezliczonej ilości fałd utrudniających poruszanie się. Fałdy te były niejednokrotnie dołem spódnicy ujmowane w skórzane pasy lub obręcze, żeby umożliwić chodzenie. Przydana do tego niekiedy ciężka biżuteria srebrna oraz kosztowne nakrycia głowy stanowią łącznie ze strojem swoistą całość. Cechą również bardzo typową dla tamtego stroju są bardzo krótkie spódnice i wychodzące spod spódnicy koszule, które obserwujemy w Pyrzycach, gdzie ogromnie fałdzone i sute, a bardzo krótkie spódnice, których jest osiem, i wychodzące dołem koszule przypominają w ogólnym wyrazie strój fryzyjski (ryc. 1). Natomiast pyrzyckie czepce są typowo holenderskiego pochodzenia, pokazały się one na początku XVII w. wszędzie tam, gdzie zjawiali się Holendrzy, tj. w zachodniej i centralnej Europie. Ponieważ ubiór ten uformowany został pod wpływem mody miejskiej, ma rzecz jasna swe najzupełniej zresztą ogólne analogie na zachodzie, gdzie ubiór tego typu noszono, a więc gorsety przypinane lub przyszywane do spódnic, wałki przy gorsecie dla lepszego oparcia spódnic, spódnice z kawałkiem gładkiego i prostokątnego przodu jako reliktem dawnego fartucha. Z mody miejskiej zachodu pochodzą torby, aksamitne podwiązki, mufki, płaszcze w typie holenderskiej *hoiki*, jak w Pyrzycach oraz haftowane rękawice i pończochy, bardzo typowe znowu dla odzieży północnej. Podobnie sztywną i fałdzistą spódnicę obserwujemy np. w Pilźnie, lecz przyszytą do typowego dla Czech, jak u nas dla Śląska Cieszyńskiego, żywotka. Takie same spódnice z wychodzącymi koszulami znajdują się i na Słowaczynie Morawskiej, na Węgrzech itd., jednym słowem wszędzie tam, gdzie był infiltrat odzieży holendersko-fryzyjskiej, której wkład tak silnie zaważył w Pyrzycach.

Strój ten odbiega zupełnie od innych strojów polskich (nie zachodnio-pomorskich), różni się tak samo od stroju miejscowej ludności polskiej zamieszkującej ziemię pyrzycką, jak to wynika z rozdziału II, w którym pierwotny strój pyrzycki został omówiony.



Ryc. 1. Kolonizatorski strój z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

## Rozdział I

### OBECNY STAN STROJU LUDOWEGO NA BADANYM OBSZARZE

Strój ludowy opisany w niniejszej monografii w terenie obecnie już nie istnieje. Na skutek granicy polskiej przeprowadzonej w 1945 r. na Odrze i Nysie dawna ludność powróciła po wojnie do Niemiec. Nie była ona zresztą ludnością miejscową, lecz jak z poprzedniego rozdziału wynika, ludnością sprowadzoną w drodze kolonizacji i nawarstwioną na miejscowe podłoże słowiańskie.

Strój ten zaczął już zresztą zanikać po latach 1900, jakkolwiek w 1910 r. nosiło go jeszcze przeszło 300 kobiet i 8 mężczyzn, a przed drugą wojną światową już tylko 10 osób. Było to jednak stare pokolenie, nikt bowiem z młodych nie chciał go nosić. A nie chciano dlatego, żeby nie zwracać uwagi; wyróżniał się widocznie bardzo spośród otoczenia jako obcy wtwór i to do tego stopnia, że np. polscy krawcy wyśmiewali się z niego,



co spowodowało, że coraz mniej był w użyciu. Po wtóre był też niewygodny, kosztowny, podczas gdy kupowany w mieście był tańszy i nadał za modą nie podkreślając niczyjej odrębności etnicznej.

Zadaniem tej monografii jest rekonstrukcja dawnego stroju pyrzyckiego, mająca na celu podkreślenie tych jego cech, które niewątpliwie nawiązują do starej słowiańskiej odzieży ludowej, a także do tych reliktowych cech ludowego stroju polskich grup etnicznych na Zachodnim Pomorzu, jakie przetrwały tam do dnia dzisiejszego.

## Rozdział II

### ZARYS HISTORYCZNY ROZWOJU STROJU PYRZYCKIEGO

Za najstarszą wzmiankę na temat stroju można uważać wymienioną w aktach wizytacyjnych miasta Wolina w 1560 r. relację dotyczącą „szarej pyrzyckiej sukni” (ein grau pyritzisch Kleidt), wdziwanej przez mężczyzn. Suknią tą była bez wątpienia noszona od Pyrzyc po wybrzeże szara sukmana pochodzenia lokalnego, tj. polskiego. Pyrzczenie bowiem cieszyli się opinią najlepszych tkaczy sukna na Pomorzu, jak już o tym wspomina kronika z XVI w. *Pomerania*.

Natomiast jeśli chodzi o czas powstania obecnej odzieży pyrzyckiej, nic dziwnego, że nie opisuje jej autor *Pomeranii* w XVI w., jak również Chelopeus w r. 1574, jakkolwiek sam pochodził z Pyrzyc. Strój pyrzycki jest bowiem o wiele późniejszy i nie mógł wcześniej powstać niż w XVII lub nawet w XVIII w. jako produkt mody baroku. Dziwniejsze jest natomiast, iż milczą na ten temat całkowicie, jednego słowa nie poświęcając tak charakterystycznemu strojowi jak pyrzycki, kroniki z XVIII w., jakkolwiek w tym czasie mógł być już strój ten istnieć. I tak Micraelius w r. 1723, aczkolwiek opowiada jak zasobna i bogata jest ziemia pyrzycka na skutek obfitych plonów rolnych zbieranych corocznie, milczy całkowicie na temat odzieży. Znany podróżnik Bernouilli w opisie swych podróży przez Brandenburgię, Pomorze itd. w latach 1777—78 podaje ciekawy opis stroju kaszubskiego, lecz o pyrzyckim nie wspomina ani słowa. Analogicznie przedstawia się sprawa u Brüggemana w r. 1779, jak też i w opisie Wustracka z r. 1793. Milczy jeszcze całkowicie na ten temat relacja z podróży królowej Ludwiki po Pomorzu w r. 1798 wg Blasendorffa, której ogromnie podobał się strój jamnieński pod Koszalinem, natomiast o pyrzyckim ani nie wspomina, choć się zatrzymała w Chrapowie, Ryszewie i Dębicy Pyrzyckiej.

Wszystkie te relacje zdają się świadczyć o jednym mianowicie, że w XVIII w. opisywanego stroju ciągle jeszcze w Pyrzycach nie było. Wydaje się to tym dziwniejsze, że XVIII wiek to niejako „złoty wiek” kolonizacji niemieckiej na Pomorzu, po której można by oczekiwać wprowadzenia tego stroju na omawiane obszary, jak bowiem wspomniano wyżej, strój ten obcego pochodzenia, przywieziony przez kolonistów, nie pochodził ani nawet z XVIII w., był bowiem również w koloniach fryderycjańskich nie znany, co już zwróciło uwagę Berghausa w r. 1868.

Pierwszą wiadomością na temat opisywanego ubioru pyrzyckiego jest wzmianka, którą podaje zarówno Berghaus, jak i Karpowsky, iż w r. 1826 stany pomorskie urządziły wielkie święto ku czci Fryderyka Wilhelma III w Koszewku nad Miedwiem, a na starym słowiańskim wale dziewczęta pyrzyckie ubrane w swe stroje ofiarowały królowi wiersz. Ponieważ również i inne fakty, jak np. obrazek malarza Mosta z 1840 r. przedstawiający dziewczynę w stroju pyrzyckim, zgadzają się mniej więcej z powyższą datą, zdawałoby się z tego wynikać, iż strój ów przynieśli ze sobą koloniści sprowadzeni





Tablica I  
STRÓJ PYRZYCKI

Mal. M. Orłowska



za Fryderyka Wilhelma III i to jak się zdaje dopiero po wojnach napoleońskich, które ogromnie przetrzebiły stan zaludnienia na Pomorzu, a więc około 1816 r. za prezydentury Sacka. Jakkolwiek Sack już kolonistów nie sprowadzał z braku pieniędzy, niemniej przeprowadzał w dalszym ciągu roboty wodne nad Odrą oraz nad Miedwiem i Płońskim, które skończyły się dopiero po jego śmierci otworzeniem przez Schöninga w 1854 r. kanału łączącego te dwa jeziora.

Relacją potwierdzającą datę naniesienia stroju w latach 1820 jest bardzo cenna informacja terenowa niejkiej Franciszki Bodenstein, ur. w 1820 r. w Kołbaczu. Podaje ona, iż w Kołbaczu i w okolicy opisywany strój pyrzycki w ogóle nie był noszony jak tylko przez przychodzących do sądu z dalszych wsi wieśniaków. Nie tylko zresztą w Kołbaczu — twierdziła dodając, „iż w latach mniej więcej 1820-tych był noszony wszędzie całkiem inny strój“, miejscowego pochodzenia, wyparty potem przez przybyszów, a dożywający swego końca w granicznych wsiach okręgu do lat 1900. Do owych wsi należały jak to stwierdził R. Holsten: Kołbacz, Żelewo, Rekowo, Biełkowo, Kobylanka na północy, Swochowo na zachodzie, Mielno i Sitno myśliborskie na południu, Strzebielowo i Rzeplino na wschodzie, a jeszcze w r. 1910 zarówno w Żabowie, jak i w samych Pyrzycach znalazły się dwie kobiety, które posiadały ostatnie nakrycia głowy i potrafiły związać chustę, którą tu reprodukujemy jako jedyną pozostałość po dawnej, autochtonicznej odzieży pyrzyckiej (ryc. 2).

I tak według opisu wymienionej Franciszki Bodenstein dawny ubiór pyrzycki miejscowego pochodzenia stanowiła płócienna krótka koszulka pod gorset z krezą i szeroko marszczonymi, długimi rękawami podciągniętymi do łokcia, bogato zdobionymi, dalej gorset z ciemnego aksamitu w kwiaty, głęboko wycięty przy dekolcie i pod pachami, na bardzo cienkich ramiączkach, spódnice z ciemnej wełny, zdobne dołem listwą i sięgające do pół łydki, oraz przypięte do gorsetu — na haftkach lub wiązane — far-



Ryc. 2. Chusta o wiązaniu czołowym. Fragment miejscowego stroju pyrzyckiego. XIX w.





Ryc. 3. Biała czapczka „sans peine“, dawne nakrycie głowy miejscowego stroju pyrzyckiego. XIX w.

tuch okalający całą spódnicę naokoło i chusta jedwabna czarna lub czerwona, haftowana w duże kwiaty albo też z drukowanego w kwiaty perkalu. Złożona po przekątnej i skrzyżowana na piersiach, założona była z przodu za fartuch. Bogatsze kobiety wkładały jeszcze sznury bursztynów. Nakryciem głowy była czapczka z białego materiału, zakładana na tył głowy i wiązana pod brodą (ryc. 3); pochodzenia francuskiego nosiła nazwę „sans peine“. Najładniejszym jednak przybraniem głowy była czarna chusta jedwabna, złożona po przekątnej i wiązana nad czołem w dużą kokardę (ryc. 2), którą dziewczęta haftowały po bokach w kwiaty (tabl. III). W zimie wkładano ciepłe, podbite kabaty, w lecie duże, białe fartuchy i jasne spódnice oraz zazwyczaj białe chustki na głowę. W momentach obrzędowych nosiły starsze kobiety czepiec, którego

opis zgadza się dokładnie z przejętym do nowego stroju czepcem do komunii św., tak zbliżonym do czepców śląskich. Nawet fryzury były inne, dawne bowiem kobiety czesały się z przedziałkiem, przybyszki inaczej, bo pod górę. Mężczyźni nosili krótkie spodnie, pończochy, skórzane buty — w lecie białe, lniane ubrania i drewniaki lub wysokie buty. Na podstawie tego opisu dokonano rekonstrukcji stroju miejscowego przedstawionego na tabl. III. Strój kobiecy stanowi tu spódnica przykryta fartuchem, haftowana chusta na ramiona do białej bluzki i chusta haftowana na głowę, wiązana nad czołem w kokardę. Strój męski natomiast tworzą białe, płócienne spodnie do wysokich butów, granatowa kamizelka i granatowa sukmana, zwana „Futterhemd“ przez Niemców, złożona z trzech części, tj. pleców i dwu przodów, bez kołnierza i kieszeni. Relacje o niej przetrwały w terenie (por. opis stroju męskiego), podobnie jak w Jamnie Koszalińskim. Sukmana ta przypomina wyraźnie sukmany polskie, podczas gdy strój kobiecy powstał pod silnym wpływem stroju dolno-łużyckiego, a nie alzackiego(!), jak to sugeruje Holsten, gdzie szal a nie chusta wiązana nad czołem w kokardę nic z pyrzyckim strojem nie ma wspólnego.

Jak wynika więc z opisu, dawny strój pochodzenia miejscowego, który dał się zrekonstruować w Pyrzycach najzupełniej inaczej wyglądał od nowego, aczkolwiek nie był oczywiście ubiorem odosobnionym, jak bowiem wiadomo, wiązana nad czołem chusta bierze swe źródło na Łużycach, noszona jest w kolorze czarnym łącznie z czarnym kabatem w Świebodzinie w ziemi lubuskiej, oraz w Uradzie nad Odrą, także w powiecie myśliborskim, pokazuje się w Pyrzyckiem jak również po drugiej stronie jezior pyrzyckich zarówno w powiecie stargardzkim, jak i gryfickim na północy. Fotografie z Suchanówka stargardzkiego (ryc. 4) jak i z Gosławia gryfickiego z 1860 r. (ryc. 5) przedstawiają strój



dla starszych cały czarny, tj. jednobarwną spódnicę, czarną bluzkę wiązaną pod szyją w żabocik, czarną chustę na ramiona i czarną chustę na głowę, wiązaną w dużą kokardę nad czołem, oraz fartuch w cienkie paski. Podobne szczegóły stroju podaje też jako charakterystyczne i dla Kaszub Fr. Lorentz. Wymienia on bowiem również jednobarwne, ciemne spódnice, czarne kabaty, chustki oraz czarną chustę przemyślnie wiązaną na głowie w kokardę i wzorzyste rękawice. Jak więc z powyższego wynika, ubiór tego typu znany był na całym Pomorzu Zachodnim jako też i Wschodnim po Elbląg oraz również okazał się po bliższym zbadaniu miejscowym strojem noszonym w Pyrzycach. Tak samo jednobarwne spódnice z listwami i fartuchy naokoło spódnicy oraz skrzyżowane chusty na ramionach spotykamy na Łużycach i na Śląsku. Gorset pyrzycki wzorzysty i niski, z głębokimi wycięciami charakterystyczny był np. dla Opolszczyzny i Pszczyny. Czapeczka biała natomiast zakładana na tył głowy, pochodzenia francuskiego, ma też swoją analogię na Kaszubach i na Mazurach, w Skandynawii i na Zachodzie. Zapewne też noszono niegdyś wałek chusty jako pozostałość po dawnej płachcie od deszczu, który to wałek typowy dla całej grupy słowiańskiej pokazuje się w najbliższym sąsiedztwie, bo zarówno w ziemi lubuskiej, jak i w Gdańsku, by swym zasięgiem dotrzeć do Bremy i do heskiego Schwalmu.

Co ciekawsze jednak, haftowana w duże kwiaty chusta na ramiona została przeszczepiona ze starego stroju na nowy, jak i w ogóle zresztą całe zdobnictwo występujące w nowym ubiorze poza chustą też na fartuchach, pończochach i torbach. Jak się do tego wniosku doszło, że nowy strój przejął całe zdobnictwo autochtoniczne do swego kostiumu? Otóż na podstawie zdjęć reprodukujących pyrzycki strój do kościoła, w jego fazie pierwotnej (ryc. 6) i późniejszej (ryc. 8) wynika, iż pierwotnie strój ten pozbawiony był zupełnie haftów. Fartuch bowiem był w paski, bez żadnego haftu, tak samo pończochy nie były haftowane, lecz miały tylko markowane wężym wyszycie, a chusta była drukowana



Ryc. 4. Strój miejscowy (dla starszych) w. XIX z Suchanówka, pow. stargardzki.



Ryc. 5. Strój miejscowy z 1860 r. Gośław, powiat gryficki.





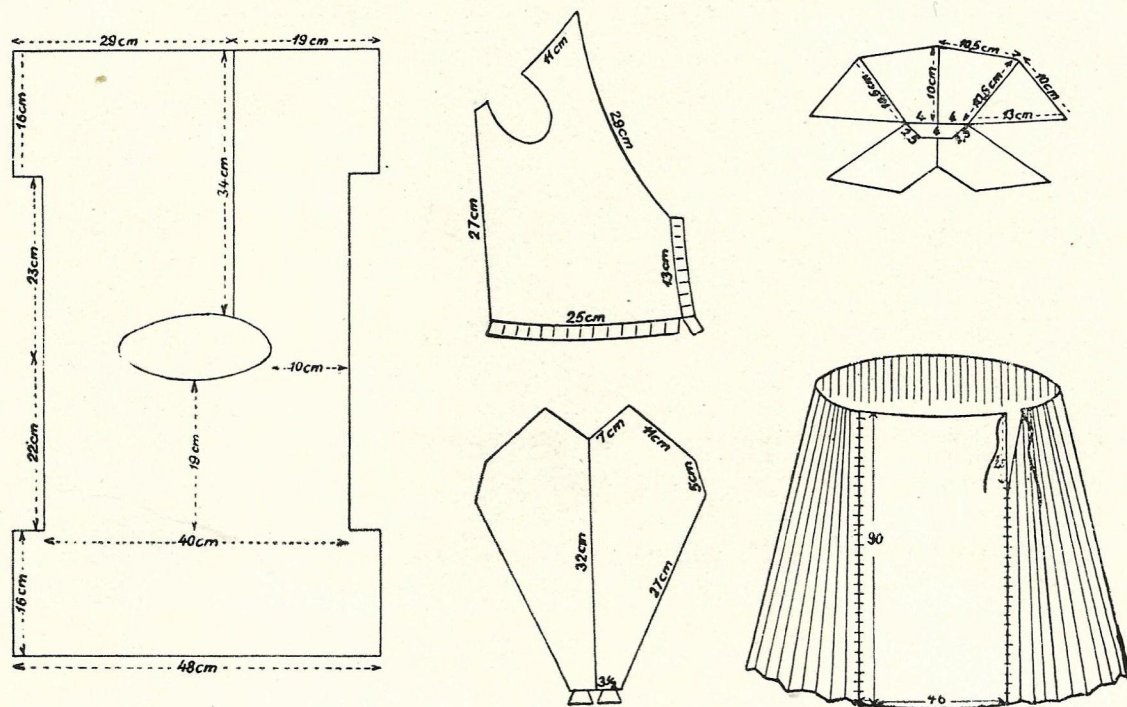
Ryc. 6. Pierwotny wygląd kolonizatorskiego stroju do kościoła z powiatu pyrzyckiego. Pocz. XIX w.



w kwiaty, noszona zresztą do ostatka pod wierzchnią haftowaną. Brak też było mufki jak i ozdobnych torb i podwiązek (ryc. 6). Tak więc nieliczne hafciarki zdobiące później strój pyrzycki, a skupione w Stróżewie, Nieborowie i Pyrzycach były pochodzenia miejscowego, haft zaś ten nie miał oczywiście nic wspólnego z ubiorem kolonistów, którzy zamieszkali w dawnych osadach słowiańskich ziemi pyrzyckiej i gryfińskiej i przejęli ich zdobnictwo.

Jeśli chodzi natomiast o czas powstania poszczególnych części stroju pyrzyckiego, to trzeba stwierdzić, że nie jest on jednolity. Najstarszą częścią odzieży pyrzyckiej jest niewątpliwie bluzka pod gorset, o starym kroju poncho, jakkolwiek posiada z przodu boczne rozcięcie, tak że nie wkłada się jej przez głowę (ryc. 7). Jak wiadomo, krój poncho datuje się od czasów przedhistorycznych, a dla terenów północnych potwierdza go znane wykopalisko bluzki jutlandzkiej z epoki brązu. Jak wiadomo bluzki wykonywane z cienkich płócien charakterystyczne były dla Słowian oraz, jak twierdzi Hottenroth, zachowały się tam wszędzie, gdzie Słowianie zasiedlali wschodnie Niemcy, tj. w Alenburgu saskim, Bawarii, wschodniej Hesji i wschodniej Westfalii (por. leksykon Hoopsa).

Strój osadników, jak już wspomniano, wzoruje się na miejskiej modzie późnego baroku, jednakże warto zauważyć, że gorset (ryc. 7), który nie jest wprawdzie wykrojony z jednego kawałka materiału, jak to obserwujemy na gorsetach wczesnych, bowiem składa się z czterech części, nie jest też zszywany sposobem francuskim z dużej ilości brytów. Natomiast spódnice typu pyrzyckiego, mufki, torby z aksamitu i ozdobne podwiązki już niewiele z ludowością stroju mają wspólnego, choć są w właściwy sobie sposób przez lud przyswojone. Tak samo płaszcz zszywany z tępo ściętych trójkątów, dołem poszerzanych klinami, wzorowany jest na kroju płaszcza holenderskiego, zwanego *hoika*, a przybrany górą pelerynką w formie kołnierzy zachodzących na siebie i spięty klamrą metalową, przypomina najzupełniej płaszcz z epoki biedermyera, co podkreśla jeszcze nakrycie głowy w formie biedermyerowskiej budki (ryc. 8 i 9).



Ryc. 7. Kroje: 1. bluzka typu poncho, 2. gorset, 3. czepiec, 4. spódnica; wedle R. Holstena. XIX w.





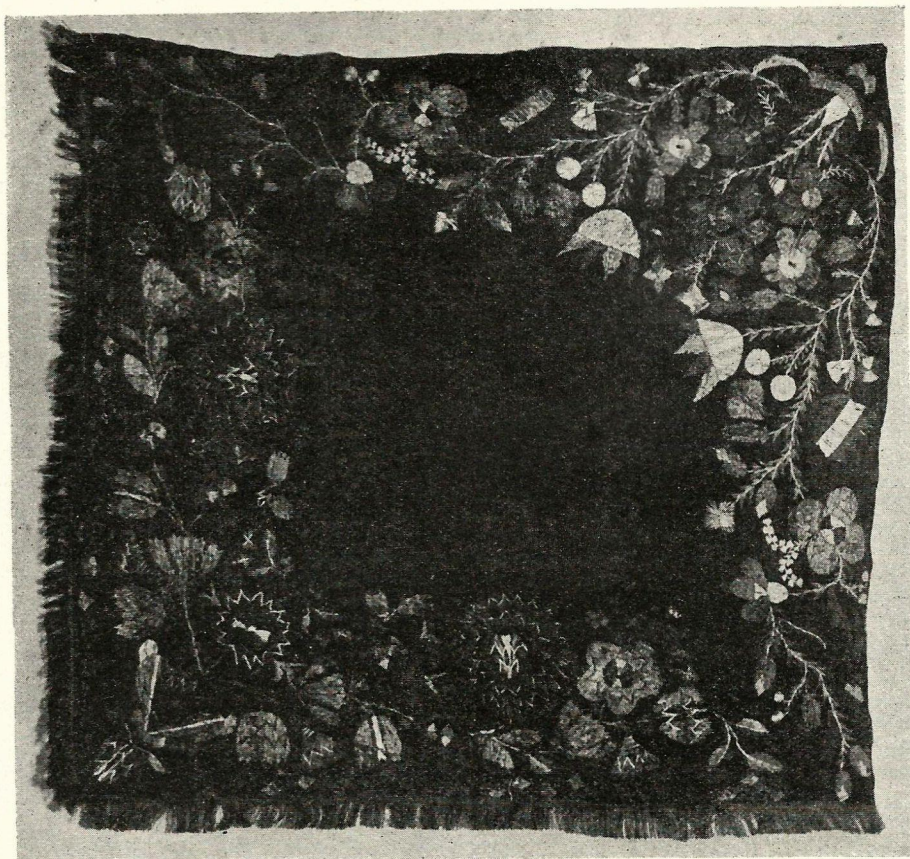
Ryc. 8. Kolonizatorski strój pyrzycki z 1864 r. Ubiór kobiety (według Kretschmera).





Ryc. 9. Kolonizatorski strój pyrzycki z 1864 r. Ubiór męski (według Kretschmera). XIX w.





Ryc. 10. Chusta kobiet uboższych, haftowana na obu rogach, Brzesko, Letnin (powiat pyrzycki). XIX w.

Strój męski złożony z krótkich zamszowych spodni, wysokich butów, z granatowego płaszcza z czerwonymi wyłogami i lamówkami, z tyłu ściągniętego dragonem, wzorowany jest na stroju wojskowym XIX w. Do części wzorowanych na modzie miejskiej XVIII w. należą również obcisłe, krótkie spodnie, sprzączkowe niskie buciki, pończochy oraz wcięty płaszcz z dużym kołnierzem, zwany z francuska *Rocklohr* (ryc. 9). Do odzieży pochodzenia miejscowego o bardziej prymitywnym wyglądzie należy zaliczyć granatowy surdut ubierany na niektóre świąteczne okoliczności, bez kołnierza, z jednym rzędem guzików, zwany *Futterhemd*, oraz niebieski surdut wdziwany przez mieszkańców północnych okolic ziemi pyrzyckiej (Tabl. I). Niestety krój obu tych części odzieży nie jest znany. Jak wiadomo z innych terenów, to jest z Jamna pod Koszalinem, nazwą „*Futterhemd*“ określano po prostu sukmanę pochodzenia lokalnego, o bardzo prymitywnym kroju, złożoną z trzech części, bez kołnierza, kieszeni i zapięcia, którą noszono też i w Pyrzycach.

Strój pyrzyckich kolonistów jest w przeciwieństwie do skromnego stroju miejscowego ubiorem bardzo bogatym, świadczącym o dużej zamożności omawianej grupy. Co ciekawsze jednak, początkowo nie miał on tak strojnego wyglądu, jakiego nabrał z czasem, późniejsze bowiem nabytki w rodzaju mufki, ozdobnych podwiązek i torb oraz niezwykle bogatego zdobnictwa na chustkach i pończochach świadczą o wzroście zamożności. Zjawisko to będzie niewątpliwie stało w związku ze wzrostem uprzemysłowienia i tak zresztą bogatej z natury ziemi pyrzyckiej, jakie miało miejsce w XIX w. Rozkwit ustroju kapitalistycznego, rozwój przemysłu fabrycznego, podniesienie gospodarki rolnej w wyniku jej uprzemysłowienia, zracjonalizowana hodowla rybna na dużą skalę w dwu jeziorach, wysoko postawione ogrodnictwo i warzywnictwo, nastawione na dostawy do pobliskiego Szczecina, i inne współczynniki gospodarcze znalazły swe odbicie w zamożności





1



2



3



4



5

Tablica II  
CZĘŚCI STROJU PYRZYCKIEGO

Mal. Cz. Lewandowska



pyrzyckiego ubioru ludowego. Ziemia pyrzycka jedna z pierwszych otrzymała połączenia kolejowe z Prusami centralnymi, w przeciwieństwie do innych, mniej urodzajnych prowincji, co również obok uregulowanego systemu dróg wodnych przyczyniło się do wzbogacenia i unowocześnienia szlaków komunikacyjnych, a co za tym idzie, do wzrostu dobrobytu jej mieszkańców.

W tym stanie rzeczy polska ludność miejscowa zepchnięta do roli последней nie miała żadnych szans rozwoju, a zatem i stworzenia strojnieszego odzienia. Fakt ten znalazł swój wyraz w etnonimice o tyle, że polscy krawcy chałupnicy i robotnicy wyśmiewali się z obcego ubioru, co nie pozostało bez wpływu na szybkość jego zanikania.

Niemniej i w obrębie tak bogatego stroju pyrzyckiego dawały się zauważyć różnice związane ze stanem zamożności poszczególnych jednostek, tj. wielko- i małorolnych. Różnice te nie dotyczyły wyglądu stroju jako całości, lecz jakości jego elementów składowych a przede wszystkim zdobin. Tak więc kobiety uboższe miały chusty haftowane wełną, a nie jedwabiem. Chusta taka była na jednym narożniku wyszywana czerwono, na drugim niebiesko, by mogła równocześnie służyć po złożeniu jej po przekątnej na dwie okazje, tj. zarówno świąteczne jak i pogrzebowe (ryc. 10). Kobiety bogatsze miały oczywiście zdobioną jedwabiem osobną chustę na każdą uroczystość, przy czym na specjalne okazje chusta ta była wyszywana dodatkowo cekinami, a zarys ornamentu zdobniczego, w tym przypadku kwiatu, obrzeżony był złotym sznureczkiem czy szutażem, w przeciwieństwie do skromnego wyszycia na chustach kobiet uboższych. Kobiety zamożniejsze wkładały na szyję sznury bursztynów, na co kobiety biedniejsze nie mogły sobie pozwolić.

W stroju męskim stosunkowo dość skromnym, różnice te nie przejawiały się tak ostro. Co najwyżej odzież ludową zastępowano wiele tańszą konfekcją pochodzenia miejskiego, dzięki czemu ludowy strój męski zanikł o wiele szybciej aniżeli kobiecy.

### Rozdział III

#### ZASIĘG STROJU PYRZYCKIEGO

Jak wspomniano w rozdziale poprzednim, strój pyrzycki nie był bynajmniej strojem jednolitym. Istniały zwłaszcza różnice w stroju między ziemią gryfińską a pyrzycką (por. mapę 2). I tak strój o wiele uboższy, posiadający skromne chusty, jak się zdaje nie haftowane lecz drukowane, brak podwiązek i mufki, noszonej rzadko (również określenie na gorset *josip*\* było nieznane) cechował miejscowości powiatu gryfińskiego położone bliżej Odry. Należały tu: Kołowo, Binowo, Chlebowo, Wysoka, Żeliszawiec, Wełtyń, Kartno, Gardno, Sobieradz, Wirów, Chwarstnica, Bartkowo, Mielenko, Borzym, Kunowo. Zasięg jego na północ dochodził do powiatu szczecińskiego i miejscowości takich jak Śmierdnica i Płonia. Resztę wsi obejmował powiat pyrzycki wraz z swym strojem nieporównanie bogatszym, o wspaniałe haftowane chusty, podwiązki, pończochy, torby i przydanych do stroju mufki. Miejscem największego rozkwitu stroju było Wierzbno nad Miedwiem, penetrowane od dawnych czasów przez ludność pochodzenia niderlandzkiego. W czystszej formie zachowany strój powiatu gryfińskiego wskazywałby na fakt, że osadnicy przyszli poprzez wcześniej kolonizowaną Brandenburgię, gdzie zatrudnieni byli przy osuszaniu bagien Odry. O Fryzach w Brandenburgii na lewym brzegu Odry por. mapkę u A. Schrödera (Bemalter Hausrat Leipzig), co potwierdzałoby naszą tezę o fryzyjskim pochodzeniu niemieckich osadników. W powiecie pyrzyckim, gdzie osiedlano większe ilości przybyszów zachodnio-



europiejskich, nastąpiła symbioza rozmaitych elementów odzieżowych i zdobniczych. Największe zbliżenie wykazuje późniejszy ubiór pyrzycki ze strojem z okolic Damny Łużyckiej (Dahme), tam bowiem nosi się też spódnice z czerwonego pasiaka, aksamitne gorsety, długie fartuchy, haftowane chusty oraz zimą i latem tak charakterystyczny szczególnie jak mufka futrzana. Różni go natomiast zupełnie inne nakrycia głowy. Jak z tego wynika, na terenie Pyrzyc nawarstwiały się rozmaite grupy etniczne a zatem i rozmaite typy odzieży.

Tak samo zaznaczały się pewne różnice w ubiorze między północą a południem ziemi pyrzyckiej; dwa jeziora stanowiły tu naturalny dział terenu. Fakt ten znalazł odbicie przede wszystkim w stroju męskim, np. na południu powiatu wdziewano tylko granatowy surdut z czerwoną podszewką, wyłogami i lamówkami, wzięty z pruskiego lub szwedzkiego płaszcza wojskowego oraz okrągły kapelusz (ryc. 9), na północy natomiast surdut niebieski, tak typowy dla stroju kaszubskiego, noszony również do skórzanych spodni, pończoch i butów (tabl. I) oraz futrzaną czapkę na głowę. Tak samo północny strój kobiecy był zróżnicowany o tyle, że posiadał koszulę zrównaną ze spódnicą jak na Kaszubach, południowy — koszulę wystającą poniżej sukni; żółte buty nosiło się na północy, zielone na południu itd. Dowodziło to, że południe ciążyło ku szybciej niemczonemu Pomorzu Nadodrzańskiemu, północ natomiast ku przeszyconemu elementami kaszubskimi powiatowi stargardzkiemu. Przez powiat ten bowiem przechodziła kaszubska granica językowa, wytyczona na podstawie materiału onomastycznego z XII—XV w. przez T. Lehra-Spławińskiego (por. mapę 1), co rzecz jasna nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się pewnych elementów kultury ludowej.

Dawny ubiór miejscowy natomiast udało się odnaleźć jeszcze we wsiach peryferycznych ziemi pyrzyckiej, gdzie dożywał swego końca. Należały tu: na północy Kobylanka, Bielkowo, Rekowo, Żelewo, Kołbacz w powiecie gryfińskim. Był on też używany w Swochowie na zachodzie, Mielnie i Sitnie myśliborskim na południu, Strzebielewie i Rzeplinie na wschodzie. Natomiast w Żabowie i Pyrzycach znalazły się dwie kobiety w 1910 r., które posiadały ostatnie nakrycia głowy i umiały wiązać chustę nad czołem w tradycyjny sposób. Hafciarki z kolei skupione były w Nieborowie, Stróżewie i Pyrzycach.

Analogiczny strój do ubioru miejscowego w Pyrzycach odnaleziono również na podstawie fotografii w sąsiednim Suchanówku w powiecie stargardzkim oraz na północy w Gosławiu w powiecie gryfickim, co dowodzi, iż miejscowa ludność pomorska ubierała się podobnie. Wszystkie zasięgi bowiem stroju pyrzyckiego jak i opis jego opiera się głównie na danych literatury niemieckiej, a mianowicie na wyczerpującej monografii o Pyrzycach R. Holstena, jak i na podstawie zabytków ikonograficznych, tj. fotografii odnalezionych w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Rzecz jasna, że przeprowadzono pewne korektury zasięgów wątpliwych oraz uwypuklono zasięgi dawnego ubioru miejscowego.

#### Rozdział IV

#### OGÓLNY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Strój męski składał się z koszuli, krótkich zamszowych spodni, białych pończoch, wysokich butów, kamizelki i długiego surduta. Na głowie noszono filcowy kapelusz z szerokim, okrągłym rondem.

Strój zimowy był ten sam, jedynie pod kamizelkę wkładano sięgający bioder wzorzysty kaftan, a na wierzch granatowy płaszcz, wkładany w ogóle w razie niepogody i do drogi. Na głowę nakładano futrzaną czapkę z klapami na uszy.



Strój letni nie różnił się od opisanego na początku. Strój roboczy natomiast składał się z białych lub niebieskich lnianych spodni i z niskich butów do białych pończoch. Na kamizelkę nakładano kaftan w kwiaty sięgający bioder, na głowę zaś futrzaną czapkę, używaną też po domu. Do prac domowych ubierano również długie skórzane spodnie, dołem przewiązane; na spodnie pończochy, a na stopy drewniaki.

Strój obrzędowy używany był tylko do kościoła lub w czasie obrzędu ślubnego. Składał się on z zamszowych spodni, wysokich lub niskich sprzączkowych butów, pończoch, z kamizelki, surduta granatowego lub czarnego na czerwonej podszewce widocznej na wyłogach kołnierza, czarnej chustki na szyję, rękawic i kapelusza z szerokim rondem lub też z cylindra (ryc. 8 i 9).

Na niektóre świąteczne okoliczności wkładało się zamiast surduta granatową sukmanę bez kołnierza, z jednym rzędem guzików. Był to strój miejscowy dawnego pochodzenia, tzw. *Futterhemd* (Tabl. II). W niektórych wsiach jak Brzezin, Ryszewo noszono spodnie długie, bardzo wąskie, z granatowego sukna, wpuszczone do wysokich butów.

Strój weselny był taki sam, jedynie na głowę wkładano cylinder zdobny z boku pękiem mirtu i kwiatów oraz wstęgami.

Obrzędowy strój młodzieży stanowiły zamszowe spodnie, buty z czerwono wykończonymi cholewami, długi surdut oraz cylinder obwiedziony paskiem złotego papieru, przybrany gałązką rozmarynu i ośmioma kolorowymi wstęgami, zwisającymi do łokcia.

## Rozdział V

### SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Kapelusz czarny z filcu, o rondzie szerokości 8 cm i o głowie wysokiej na 11 cm noszony był tak do roboty, jak i do kościoła. Głowę kapelusza otaczała czarna, szeroka wstęga z jedwabiu, zakończona z tyłu dużą kokardą o końcach długości 40 cm (ryc. 9).

Czapka futrzana wykładana wewnątrz futrem miała główkę z czerwonego lub zielonego fryzu i była zszyta z czterech części zakończonych górą złotym chwastem długości 8 cm. Brzegi czapki były podniesione do góry, przód był wysoki na 6 cm, część zaś tylna na 10 cm; część tę specjalnie watowaną, opuszczano zimą na uszy (tabl. I).

Koszula z rękawami naprzód wszywanymi, potem przypinanymi, sięgała kolan; kołnierzyk był także przypinany wokół szyi.

Spodnie ze skóry lub płótna sięgały kolan, dokoła których były zapinane na guziki. Długie spodnie noszone na co dzień sporządzano ze skóry, paradne zaś z granatowego sukna. Nakładano do nich zawsze białe pończochy, nawet pod wysokie buty. Górą spodnie były przytrzymywane paskiem, z przodu zamykane szeroką, kwadratową klapą, zapinaną na dwa guziki (tabl. I).

Kamizelki szyto z grubego czarnego lub granatowego sukna na czerwonym spodzie. Tył kamizelki robiono z podszewki, przód zapinano na 13–18 mosiężnych guzików, dziurki obrzucano zielonymi nićmi. Po obu stronach kamizelki były czerwone lamowane kieszonki zdobne rzędem 10 guzików u góry, a jednym pośrodku oraz szlakiem czerwonego i zielonego haftu krzyżkowego wzdłuż guzików lub niekiedy w poprzek, zależnie od ich układu. Górą kamizelka była wykończona stojącym, przylegającym kołnierzykiem wysokim na 3,5 cm.

Surdut ciemnogradatowy lub czarny na czerwonej podszewce z fryzu był długi na 1,25 m i sięgał kostek. Zszyty był z 4 części, tj. 2 przednich i 2 tylnych zszywanych



środkiem wzdłuż pleców. Szwy boczne jak i dragon na 2 guzikach ściągający tył surduta był czerwono lamowany. Zamiast dragona bywały też tylko dwa guziki, a pod nimi dwa szwy długości 20 cm, w które w razie niepogody wsadzano poły surduta. Przód miał dwa rzędy guzików obleczonej materiałem i czerwono lamowany wykładany kołnierz z czerwonymi wyłogami. Dwie kieszenie po bokach były też czerwono obrzeżone. Rękawy miały wywijane mankiety, zdobne 4—6 guzikami na wyłogach i nosiły nazwę „szwedzkich“ lub „brandenburskich“. W związku z surdudem zachodziły też zmiany zależnie od okolicy; jezioro Płońskie wraz z jeziorem Miedwieckim stanowiło naturalny dział terenu, wzdłuż którego biegła granica zasięgu niektórych elementów stroju ludowego. A więc na południu wkładano surduty ciemnogrnatowe, na północy jasnoniebieskie. Na południu podszewka i lamówki były czerwone, na północy niebieskie; w ogóle kolor czerwony był typowy dla południa, a niebieski dla północy (ryc. 9 i tabl. I).

Plaszcz dawniej używany sporządzany był z niebieskiego sukna na takiej samej podszewce, na plecach miał kołnierz wycinany w łuki i nazywał się *Rockelohr* (z franc. roquelaure) (ryc. 9).

## Rozdział VI

### OGÓLNY OPIS STROJU KOBIECEGO

Strój kobiety składał się z koszuli, białej bluzki, z welwetowego spodniego gorsetu w kwiaty, z grubym wątkiem w stanie, dźwigającym 5—8 krótkich i mocno fałdowanych spódnic, czerwonych u młodszych, czarnych u starszych, z wierzchniego gorsetu z czarnego sukna, długiego czerwono haftowanego fartucha i z czerwono haftowanej chusty na ramiona. Uzupełnieniem stroju była kreza na szyi, sznury bursztynów, torba i wełniane, haftowane rękawice. Głowę przybierano białą, szeroką przepaską oraz obcisłym czepcem, niebieskim u młodych, czarnym u starszych, którego dwa zaokrąglone szpice na uszach zachodziły na policzki. Na nogi zakładano haftowane pończochy czerwone lub czarne, odpowiednie do spódnicy, przytrzymywane ozdobnymi podwiązkami, na stopy pantofle aksamitne lub barwnie wyszywane (ryc. 8).

Strój zimowy nie różnił się od poprzedniego, jedynie w razie chłodu wkładano czarny fałdowany płaszcz zamiast chusty, używany jeszcze do niedawna przez starsze kobiety. W czasie zimna lub niepogody noszono wysokie buty z cholewami, żółtymi na południu, zielonymi na północy powiatu. Na ręce wkładano wełniane rękawice.

Strój letni nie odbiegał od opisanego na początku stroju kobiecego, uzupełniał go tylko wkładany na czepiec wysoki, wąski kapelusz słomkowy, z rondem szerszym nad czołem, przybrany wzorzystą aksamitką, w typie biedermeierowskiej budki (ryc. 9).

Strój roboczy natomiast był znacznie zredukowany, ograniczał się do koszuli, dwóch spódnic i spodniego gorsetu. Na głowie noszono czepiec, który w razie upału przy robotach polnych zdejmowano, a jego miejsce zajmował wówczas duży, okrągły słomkowy kapelusz, (ryc. 9, po prawej na ziemi).

Strój obrzędowy, tj. strój do kościoła, do komunii, strój ślubny i żałobny był nieco zróżnicowany.

Strój do kościoła stanowił całość, która na ogół nie różniła się od stroju opisanego na początku. Tu dochodziły jeszcze pewne dodatkowe szczegóły, jak bogatsza kreza, kolorowo wyszywane rękawice oraz najważniejsza ozdoba, tj. duża mufka z niedźwiedziej skóry, przybrana zielonymi lub niebieskimi wstęgami, noszona nawet w największe



upały. Przez mufkę musiała być przeciągnięta biała, tiulowa kupna chustka, wielkości  $1,40 \times 1,25$  m, której długie końce zwisały dekoracyjnie po obu stronach mufki (tabl. I).

Strój obrzędowy młodych dziewcząt przypominał trochę strój ślubny, wyróżniał się wieńcem z mirtu i sztucznych kwiatów na głowie oraz kolorowymi wstęgami. Na barwnie haftowaną chustę nakładano chustę białą tiulową, tak jak na kolorowy fartuch, biały tiulowy. Tak wyglądał strój do konfirmacji, jedynie w stroju do komunii św. zachodziły pewne zmiany, głównie w kolorze ubioru; spódnica bowiem była czarna, z czarną wstęgą u dołu. Do niej czarne pończochy z niebieskim haftem. Na niebiesko haftowaną chustkę na ramiona zarzucało się drugą, białą tiulową, tak aby haft przeświecał. Tak samo zakładano biały tiulowy fartuch haftowany i mufkę oraz torbę. Jako nakrycie głowy wkładano tiulowy, biały czepiec o długiej fałdowanej ryżce z haftem, a na nim z tyłu głowy osadzano mały, czarny czepiec z aksamitu strzyżonego w kwiaty, obsyty srebrną taśmą z szychu. Strój ten noszony był również i na inne uroczyste okazje (ryc. 11).

Strój weselny utrzymany cały w czerwonej tonacji, nie różnił się od stroju do kościoła, jedynie ubiór głowy stanowił obcisły i gładki, biało haftowany lub srebrem wyszywany czepiec oraz girlanda z mirtu i kwiatów w formie czółka, z którego zwisały z tyłu czerwone wstęgi. Strój uzupełniała kreza, wiązana pod brodę w białą, dużą kokardę, i futrzane rękawice, wyszywane złotem.

Strój żałobny był cały czarny, tylko hafty, zazwyczaj czerwone, zastępowano niebieskimi. Chustka przeciągana przez mufkę miała mniejsze wymiary i robiona była nie z tiulu, lecz z muślinu zdobionego na rogach czarnym haftem krzyżykowym.

## Rozdział VII

### SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU KOBIECEGO

Nakrycie głowy składało się z zawsze widocznej z przodu białej płóciennej przepaski oraz z czepca. Przepaska był to płat wielkości 20 cm kwadratowych, trójkątnie złożony i tasiemką przywiązany z tyłu do warkocza. Czepiec noszony był przez mężatki, dziewczęta i dzieci. Szyto go z niebieskiego lub czarnego jedwabiu; zachodził zaokrąglonymi szpicami na policzki, podczas gdy czoło i część włosów pozostawały odsłonięte. Czepiec był wiązany pod brodą wstęgami długimi na 1 m, z tyłu posiadał szeroką kokardę długości 50 cm o końcach długości 90 cm. Składał się z dwu części: przedniej i tylnej i nie posiadał denka, zamiast którego był z tyłu ściągnięty na okrągło tasiemką. Ten typ czepca był najbardziej popularny i najbardziej charakterystyczny dla stroju pyrzyckiego (ryc. 13).

Drugim typem był czepiec czarny, o wysoko podniesionym i usztywnionym trójkątnym dnie i gładkiej części przedniej, zsunięty też z czoła, a noszony przez stare kobiety (ryc. 12).

Najzupełniej inny, nietypowy dla całości stroju był czepiec używany do kościoła. Był on biały, tiulowy, z długą, fałdowaną ryszą wokół twarzy i czarną, sztywną, od tyłu zakładaną głową ze strzyżonego aksamitu, obrzeżoną srebrną taśmą z szychu. Czepiec taki był wzorowany na dawnym czepcu, przejętym z miejscowego stroju pyrzyckiego (ryc. 13).

Czepce białe do ślubu zdobne były białym delikatnym haftem o ornamentyce roślinnej (ryc. 14).

Koszula płócienna była bez rękawów, jedynie przy szyi zapinano ją na guzik. Długość koszuli pokrywała się z długością spódnicy, jak np. na północy; na południu powiatu koszula wychodziła parę centymetrów poniżej spódnicy, tak że jej biała krawędź była na dole widoczna.





Ryc. 11. Strój obrzędowy z XIX wieku.

Biała bluzka płócienna składała się z zasadniczego płatu materiału przydłużonego na dole po obu stronach 10 cm listwami z otworem na głowę i bocznym nacięciem z przodu. Listwy te wychodziły 4 cm poza obręb zasadniczego płatu (patrz krój nr 1). Wzdłuż nacięcia, po jego węższej stronie był doszytkowany kawałek płótna 10×34 cm, którego zadaniem było rozszerzenie przodu bluzki. Na tym kawałku był przy szyi wyhaftowany monogram właścicielki. Dolne listwy były ze sobą zszyte wzdłuż boków. W środkową część bluzki wszywano rękawy, długości 53 cm, szerokości 24 cm. Były one na ramionach zmarszczone na długości 11 cm, a dołem łączył je z bluzką klin, szerokości 12 cm. Bluzka nie była zapinana, lecz ściągnięta przy szyi tasiemką, przy czym zakładano do niej fałdowaną krezę. Rękawy wykańczano lamówką haftowaną w ząbki. Bluzka taka to stary krój poncho zachowany w dość prymitywnej formie, dolne listwy bowiem były albo wycinane razem z jednego płatu, albo też doszywane (ryc. 7).

Spodni gorset (*Josip*) z welwetu w kwiaty posiadał zupełnie ten sam krój co i gorset wierzchni (patrz krój nr 2), pozbawiony był tylko fałdów i kłapek na dole, zamiast których miał wszyty gruby wałek dźwigający spódnicę. Składał się z czterech części, dwu

tylnych i dwu przednich, a zapinany z przodu na guziki posiadał duży, okrągły dekolt (ryc. 7).

Spódnice w ilości 5—6, a nawet 7—8 posiadały wszystkie ten sam krój. Był to prostokątny kawałk pasiaka, wymiarów 1×6 łokci, zaprasowany fałdy; przód szerokości jednego łokcia pozostawał gładki (ryc. 7). Fałdy były wcinane, spódnice bowiem wciągano przez głowę i umocowywano na wałku.

Dolne spódnice miały o pół łokcia mniejszą szerokość i były 2,5 cm szerokie. Spódnice były szyte z fryzu lub też watowane. Kolor spódnic u młodszych był czerwony. Spódnice w cienie, czarne, podłużne paski wykończone były dołem wzdłuż brzegu trzema jedwabnymi wstążkami, czerwoną, zieloną i niebieską. Starsze kobiety nosiły spódnice czarne w wąskie niebieskie paski, dołem wykończone niebieską i zieloną wstążką. Spódnice te były bardzo



sztynne i sięgały zaledwie poza kolana, a po zdjęciu zwijało się je w walek, zawiązywało tasiemką i wkładało do kufra lub też stawiało w kącie szafy jak parasol.

Wierzchni gorset (*Jope*) z czarnego lub zielonego sukna na czerwonej podszewce miał ten sam przodu tylko posiadał że ten ostatni posiadał też rękawy był na 7 ozdobnych guzików, z których dolne mogły być zapięte. U wycięcia gorsetu były przyszyte dwie zielone, wzorzyste wstęgi wymiarów 7×44 cm, wiązane na piersi w kokardę. Były też wstęgi niebieskie, dobrane do haftu, lub czarne u starszych. Obcisłe rękawy miały mankiet zapinany na sześć guzików i sześć zielonych dziurek oraz ozdobione były dwoma lub trzema zielonymi wstęgami, które w formie stuły długości 12 cm zwisały u rękawa. Spięte były guzikiem otoczonym czerwonym hafcikiem z koniczyn, ptaszków itp. Fałdy u dołu gorsetów były też czerwono obrzeżone.



Ryc. 12. Starsza kobieta w dawnym czepcu. Strój kolonizatorski z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

Fartuch ujęty wzorzystą wstęgą, luźno związaną z przodu w kokardę, zrobiony był z perkalu w paski. Bardziej paradny — szyty z jedwabiu haftowanego w kwiaty odpowiednie do haftu na chustce. Fartuch był dłuższy od spódnicy na szerokość dłoni. Do kościoła wdziewano kupny biały fartuch tiulowy, bogato haftowany wzdłuż szlaków.

Chusty składano wzdłuż, a nawet dawniej marszczono środkiem pleców, by fałdy rozchodziły się promienisto; ostatnio używano gładkich chust — spodnia zazwyczaj była z czerwonego perkalu, drukowana w kwiaty i wierzchnia haftowana również w kwiaty, czarna dla starszych — dla młodszych czerwona albo też jak u małych dziewczynek zielona. Haft w duże kwiaty był w kolorze czerwonym; dla starszych i do żałoby obowiązywał kolor niebieski. Haft wykonywano z jedwabiu ścięciem płaskim, kładzionym; były to wzory kwiatowe, jak np. róże, tulipany, goździki, rumiany lub serca i gwiazdy oraz gałązki jodłowe. Środki kwiatów zdobione były niebieskożółtymi lub też białymi i zielonymi nićmi, a przy specjalnie uroczystych okazjach dodawano błyszczące cekiny, podczas gdy motyw kwiatowy obszywano dodatkowo złotym sznureczkiem, tak że haft wyglądał z daleka jak aplikacja. Chusty obszywano krótkimi frędzlami. Uboższe kobiety haftowały chustę wełną; nieraz też kwadratowa chusta u jednego rogu była haftowana czerwono, u drugiego niebiesko, aby służyć po złożeniu na parę okazji (ryc. 10).

Chusty białe noszone do obrzędów kościelnych bywały z bardzo bogatego, haftowanego kupnego tiulu, odpowiednie do białego fartucha wdziewanego na powyższe okazje. Chodziło bowiem o to, aby zarówno spodnia chusta jak i fartuch przeświecały



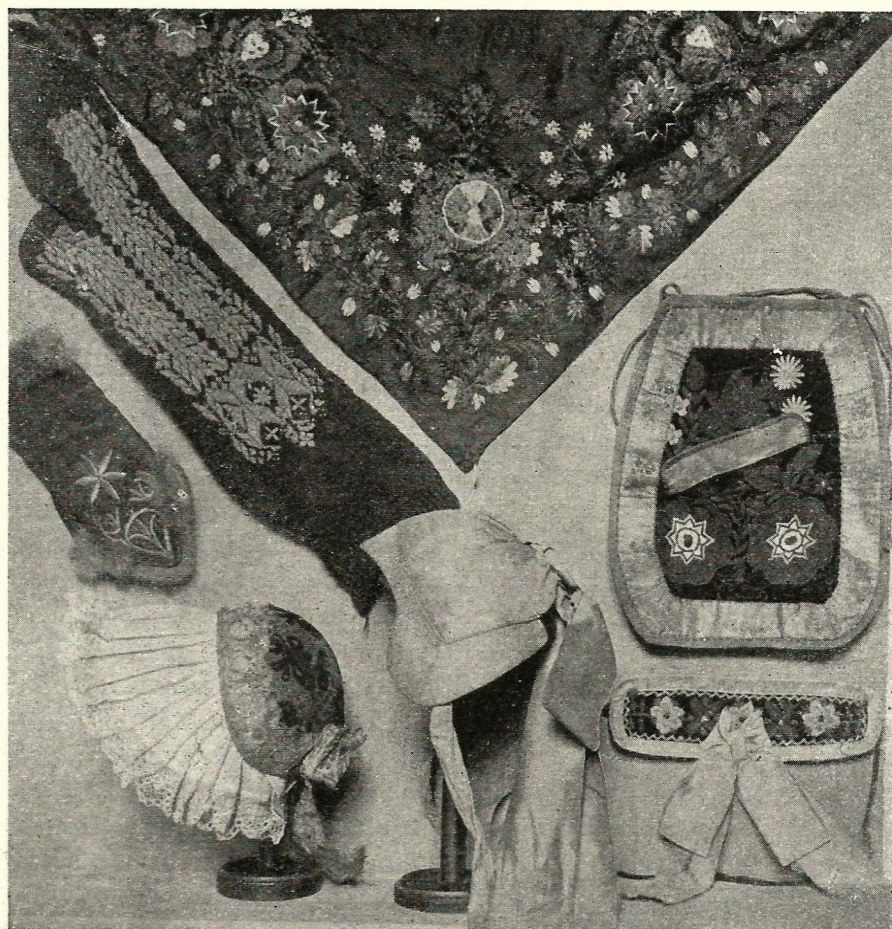
od spodu. Dawne chusty były muślinowe obszyte koronką i haftowane białą sznelką w promieniste rumiany, goździki i gałązki (ryc. 15).

Strój kobiecy uzupełniała torba podłużna, przewiązana wokół stanu na krańce domowej roboty, wykonanej na tkackich deseczkach, tak samo haftowana jak fartuch i chusta, zrobiona z aksamitu, obrzeżona szeroką, zieloną w czerwone kwiaty wstęgą z czerwoną lamówką, miała na dole haftowany monogram właścicielki (ryc. 13 i 16).

Pończochy czerwone lub czarne, robione na drutach, wyszywane były po obu stronach kostek wzdłuż długości haftem dwojakiego typu. Jeden typ to haft roślinny, zazwyczaj gałąź roślinna o prostej osi z dużymi kwiatami po bokach. Haft był wykonany włóczką żółtą, zieloną, szafirową lub fioletową. Drugi typ to haft geometryczny, zazwyczaj gruby zygzak, z nikłą, geometrycznie rozwiniętą lamówką z geometryzowanych tulipanów po obu stronach zwieńczonych pośrodku u góry centralnym dużym motywem w formie rozety czy rombów. Pończochy czarne haftowano niebieskimi nićmi. Wyszywane były również i aksamitne pantofle (tabl. II).

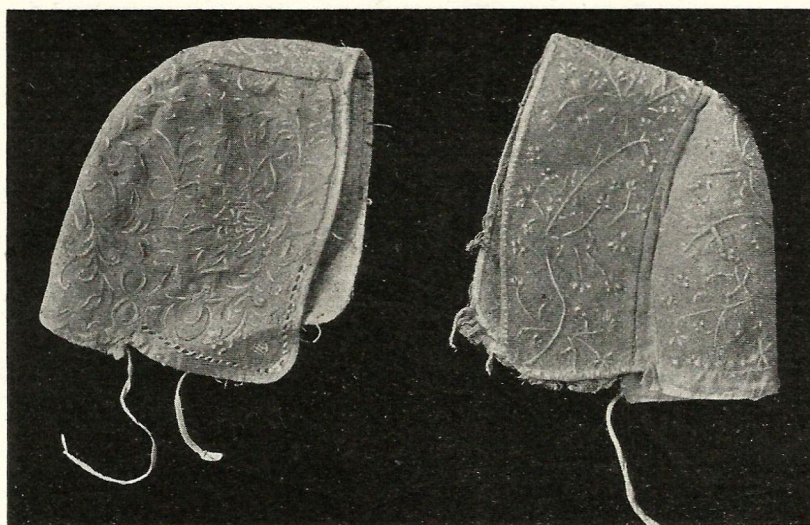
Pończochy przytrzymywano ozdobnymi podwiązkami. Wycięte z czarnego aksamitu w formie elipsy 25×7 cm, na płócienną podszewce, obrzeżone 1 cm szeroką wstążką, haftowane były podobnie jak fartuchy i chusty, z dodatkiem cekinów. Po obu bokach elipsy przyszywano wstążki długości 75 cm ciemnoczerwone w zielone i czerwone kwiaty, przytrzymujące podwiązki (ryc. 13).

Rękawice z zielonej wełny, bez palców, robione były na drutach a wykończone w zygzak, sięgały 8 cm powyżej przegubu. Na powierzchni był naszyty kawałek sze-



Ryc. 13. Dodatki do stroju kolonizatorskiego: czepiec, paradne rękawice futrzane, pończocha, chusta, torba, podwiązka z powiatu pyrzyckiego. XIX w.





Ryc. 14. Białe czepce ślubne białe haftowane, Brzesko-Letnin. XIX w.  
pow. pyrzycki

wiotu 10×8 cm, obrzeżony czerwoną lamówką i wyszyty czerwono podobnym wzorem jak i chusta w róże, tulipany czy rozety jako motywem centralnym. Paradne rękawice futrzane bywały na całą rękę, ze złotym haftem wyszywanym wprost na skórze w piękną rozetę i serca (tabl. II i ryc. 13).

Płaszcz z czarnego sukna był górą na czerwonej podszewce, zszyty z trzech kawałków w formie trapezu (120×110 cm), dołem były wszyte kliny długości 50 cm, aby płaszcz poszerzyć. Przy szyi płaszcz był układany w fałdy, a z przodu czerwono oblamowany; posiadał też sztywny wysokości 4 cm stojący kołnierzyk i 3—5 kołnierzy z czerwoną lamówką, zakrywające ramiona w formie pelerynki (najkrótsza 22 cm, najdłuższa — 42 cm). Wierzchni kołnierzyk był po obu stronach haftowany czerwonym i zielonym haftem, posiadał monogram właścicielki i datę (rok), a na reszcie powierzchni kwiaty. Płaszcz spinany był dwiema stalowymi sprzączkami w formie rozety i przypominał najzupełniej płaszczyk stylowy z epoki biedermeieru, jakkolwiek krój jego wzorowany był na kroju holenderskiej *hoiki*.



Ryc. 15. Biała chusta muslinowa. Stary Przylep, powiat pyrzycki. XIX w.



Stroju dopełniały: haftowana, sztywna kreza z batystu, raczej niewielka, sznury bursztynów, wiązane z tyłu szeroką, wzorzystą aksamitką i mufka z niedźwiedziego futra. Chusta przeciągnięta przez mufkę, kupna, tiulowa, a z okazji żałoby batystowa, posiadała na rogach nieraz wyjątkowo piękny haft wykonany techniką krzyżkową. Był to zazwyczaj motyw drzewa z ptaszkami na gałęziach, nazwisko właścicielki i data (rok). (ryc 17). Motyw ten również wypełniano nieraz realistycznie ujętym motywem kwiatowym, przeszczepionym z haftu miejskiego.



Ryc. 16. Torba haftowana z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

## Rozdział VIII

### WYTWÓRCY I MATERIAŁY

Materiały, z których wyrabiano odzież, były dwojake, domowe i kupne. Do wyrobów przemysłu domowego należało tylko płótno na koszule i pasiak na spódnice. Jak poświadczają wykopaliska w Gdańsku, technika tkactwa pasiakowego znana była na Pomorzu w XII w., a jak wspomniano poprzednio, Pyrzyczanie uznawani byli powszechnie jako



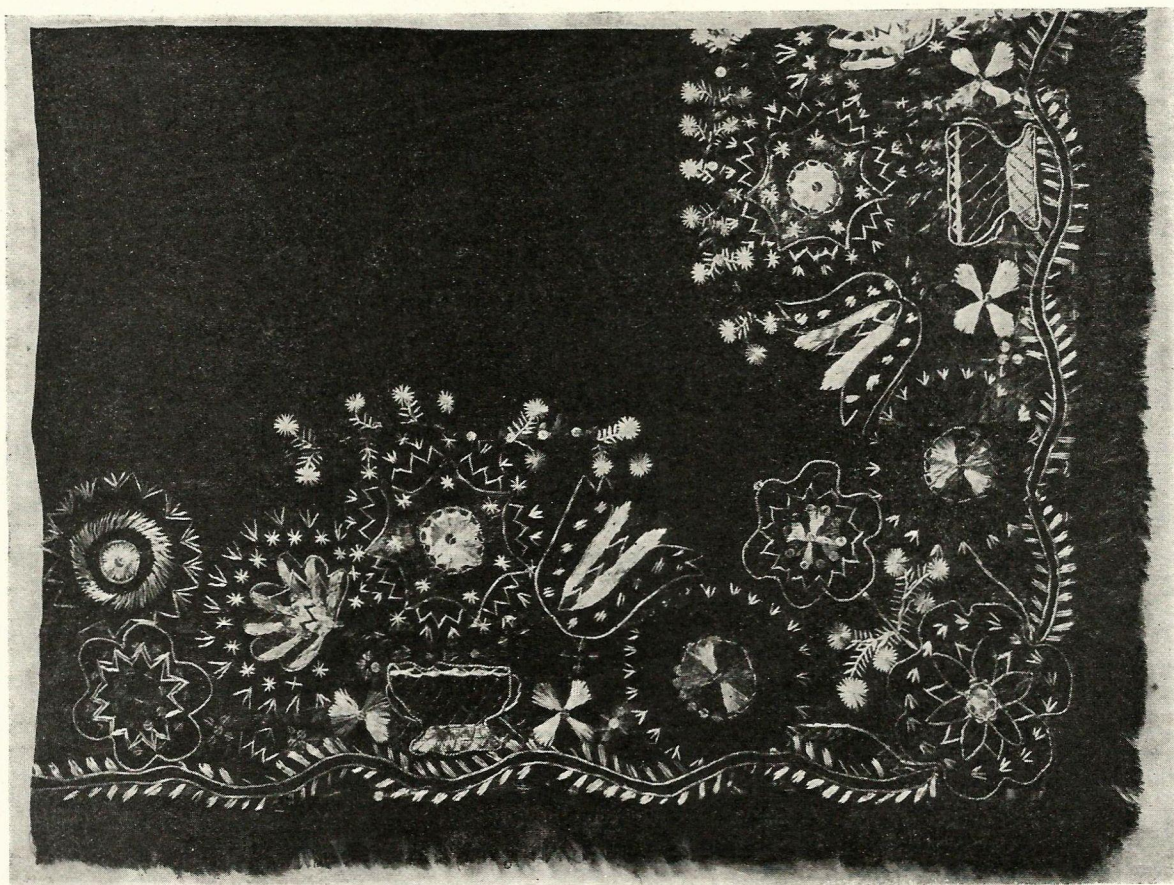
najlepsi tkacze sukna na Pomorzu już w XVI w. Z materiałów kupnych natomiast robiono gorsety i płaszcze oraz z kupnych jedwabów i tiulów fartuchy. Wyroby dziewiarskie, jak pończochy i rękawice robione na drutach, należały do zwykłych zajęć domowych, podobnie jak i krajki do torb sporządzane na specjalnych deseczkach tkackich znanych na całym Pomorzu od czasów przedhistorycznych. Szyciem natomiast spódnic, gorsetów i płaszczy zajmowali się krawcy; jak wspomniano przedtem byli nimi Polacy, którzy słynęli np. z wyrobu gorsetów. Gorset musiał być tak obcisły, iż miarę brano wprost na gołym ciele. Zdobieniem natomiast chust, torb i fartuchów trudniły się specjalne hafciarki, bardzo nieliczne zresztą, u których zawód ten był dziedziczny, przechodził bowiem z matki na córkę.



Ryc. 17. Haft krzyżykowy na chuście do mufki z 1867 r.

## Rozdział IX

### HAFTY I ZDOBINY

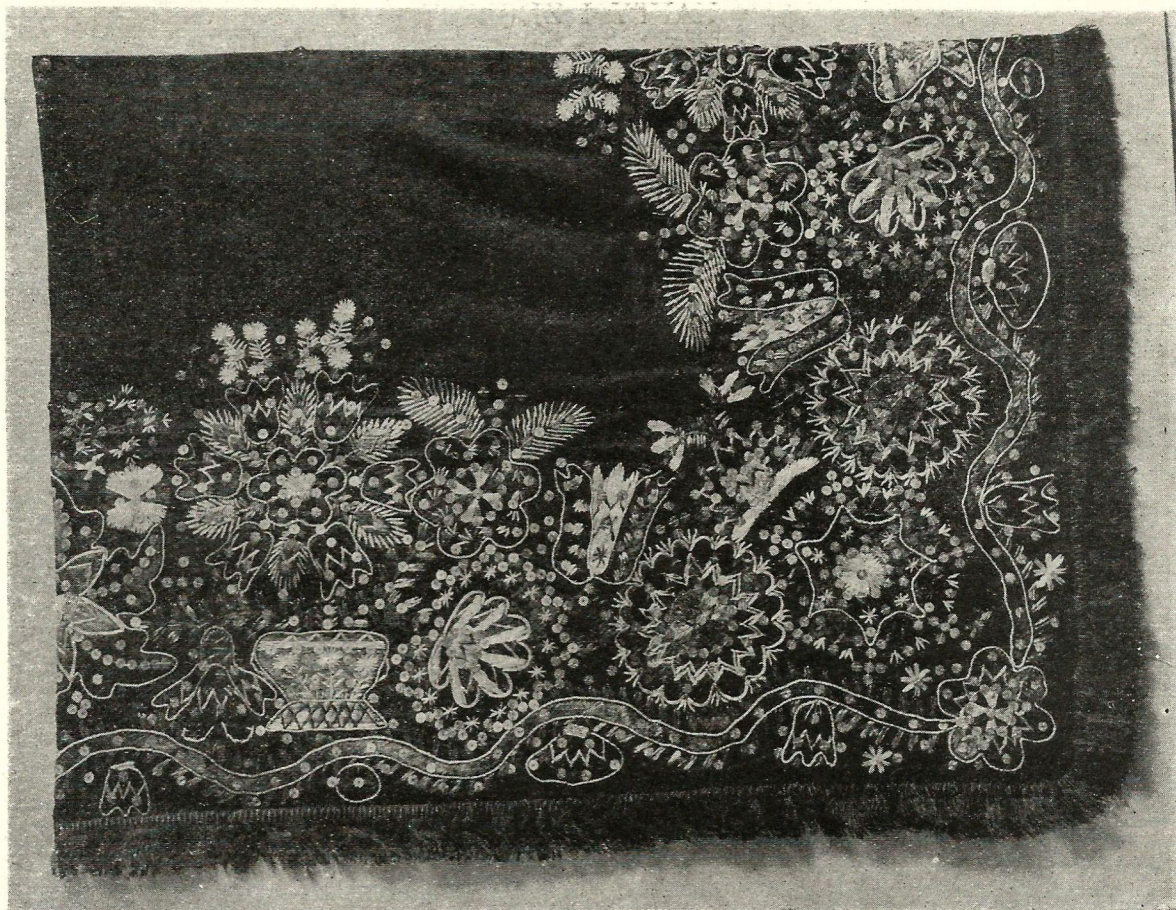


Ryc. 18. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego XIX w.



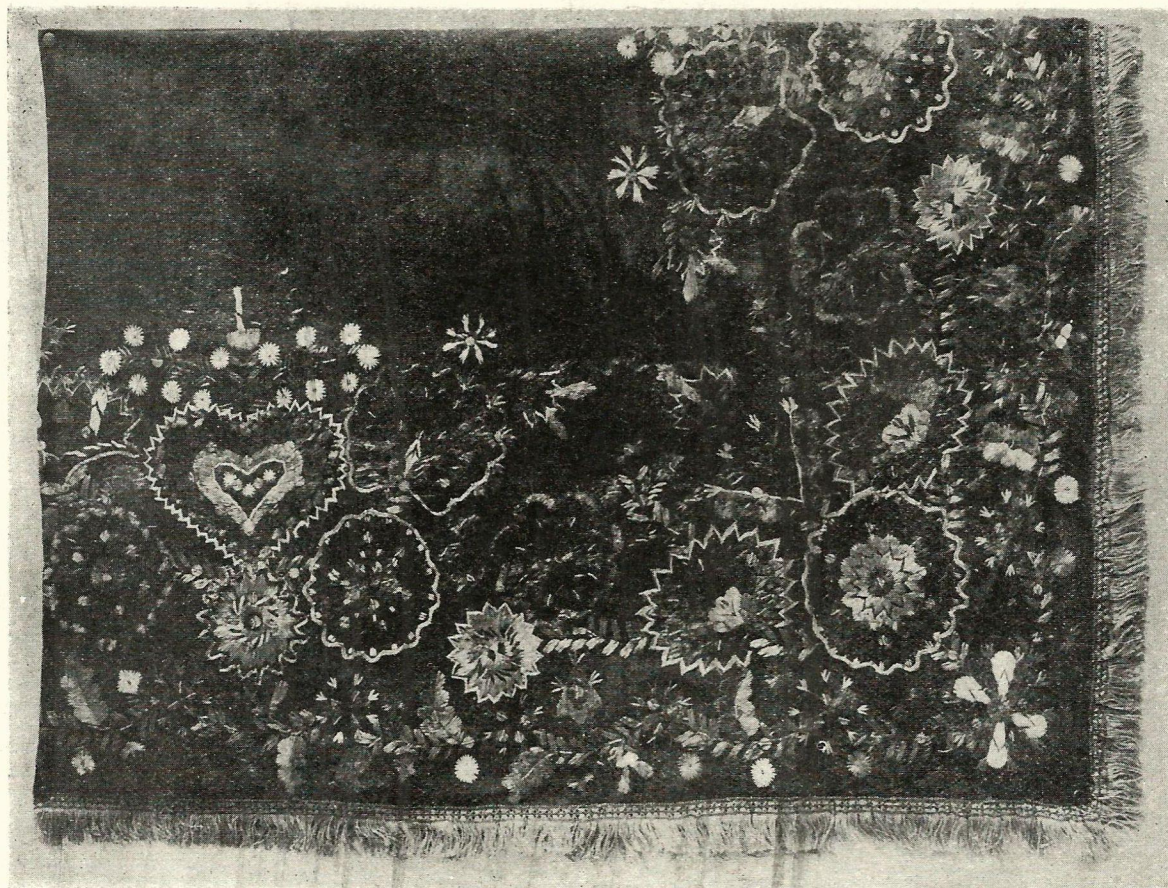
Specjalnego omówienia wymaga pyrzyckie zdobnictwo hafciarskie, które jak przedtem wspomniano, uważa się za miejscowe, nie mające ze strojem obcym nic wspólnego. I tu jednak wykazuje ono pewne zróżnicowanie, zależnie od swej fazy pierwotnej, stosunkowo najczystszej, oraz od fazy późniejszej, wynikłej na skutek wymagań przybyszów, a więc już zmienionej. Haft ten można podzielić na jedwabny haft roślinny oraz na haft wykonany techniką krzyżykową.

Jedwabny haft roślinny występuje na chustach, fartuchach, torbach, podwiązkach. Za zdobienie pierwotne, analogiczne do zdobień na meblach tak pyrzyckich jak i jamnieńskich uważać można haft, który aczkolwiek wykazuje wpływy stylu historycznego, a w tym przypadku *rokoka*, jest niemniej przetworzony przez artystę ludowego w sposób bardzo swoisty — na kompozycję, której cechą zasadniczą jest linearyzm i związana z nim przejrzysta delikatność. Linearyzm ów polega na wyszyciu samego konturu motywu zdobniczego ściegiem kreskowym, czasem sznureczkowym, ale środek jego rzadko kiedy bywa wypełniony haftem. Kontur ten jest przy tym wybitnie niespokojny, postrzępiony, posługuje się zygzakami, czy miotełkowatymi rzucikami lub wirującymi strzępkami. Jego porwana linia i subtelnie skomponowana całość dość wiernie odtwarza nastrój i wdzięk stylu rokoka. Ażurowość podkreśla jeszcze często użycie rzucików z jodłowej gałązki, maleńkich gwiazdek i kropek. Motywem zdobniczym bywa wówczas rokokowy kosz w delikatną kratę, a na nim osadzona płasko duża margeryta, motyw abstrakcyjnej róży otoczonej tulipanami lub inny zygzakowaty okrąg, na ogół



Ryc. 19. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.



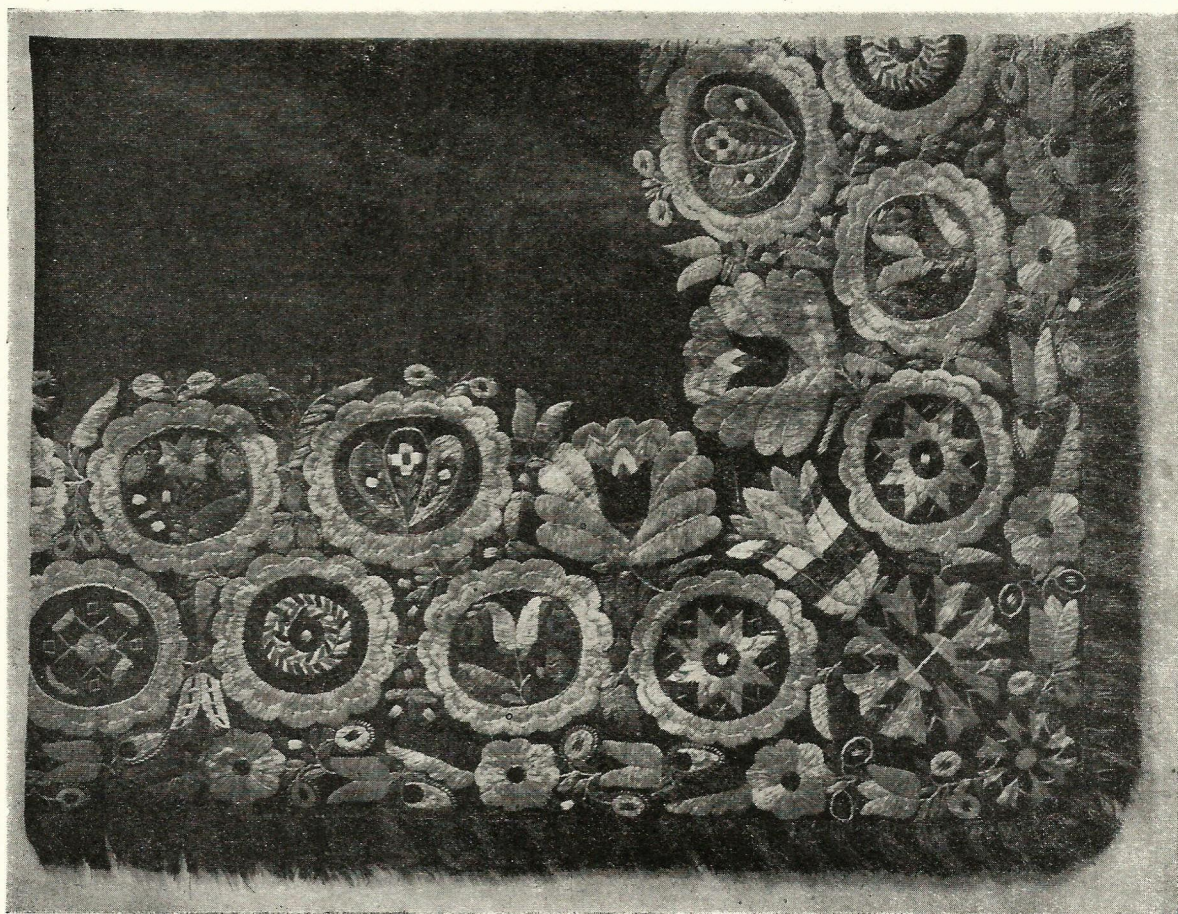


Ryc. 20. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

bez użycia gałęzi roślinnej (ryc. 18). Obok koszu widzimy tak typowy dla haftu pyrzyckiego tulipan, różę, goździk o wymiarach dość dużych i dość gęsto położonych obok siebie, tak że raczej zbędnym staje się użycie jednolitej gałęzi roślinnej łączącej poszczególne kwiaty. Falisty pas czy gałąź kwietna rozwija się jedynie wzdłuż prostych brzegów chusty. Na okazje bardziej uroczyste wyszywano dodatkowo chustę cekinami, tak że wyżej opisany haft zagęszczał się masą błyszczących krążków, wśród których przeziarały promieniste gwiazdy czy margerity w schodowatych otokach, tulipany, palmetowato rozwinięte goździki, jodełki i kosze (ryc. 19).

Ów linearny haft kreskowo-sznureczkowy stanowiłby niejako pierwszą fazę haftu pyrzyckiego, który z biegiem czasu przechodzi swoistą ewolucję; kontur bowiem jeszcze w dalszym ciągu niespokojny zaczyna się wypełniać w całości haftem płaszczyznowym. Motywy kwiatowe dostają środki wykonane ścięciem płaskim i otoki obrzeżone jeszcze ciągle zygzakiem kreskowym, do czego specjalnie nadają się margerity, jakkolwiek na przykład i serce ma charakterystyczny schodowaty kontur oraz jest zwieńczone u góry dwiema gałązkami z świeczką pośrodku (ryc. 20). W końcowej fazie kontur zygzakowaty zanika, haft staje się spokojny, niejako statyczny, duże motywy kwiatowe o falistych brzegach leżą gęsto przy sobie; przeważa tu róża, tulipan, serce, lecz haft jeszcze ciągle potraktowany płaszczyznowo działa przez to estetycznie i w sposób pełen umiaru (tabl. II). Jak się zdaje, pod wpływem wymagań przybyszów, o czym relacjonują hafciarki, zdobienie chust zaczyna się degenerować. Haft bowiem płaszczyznowy staje się równocześnie malarski. Motywy kwiatowe bywają cieniowane i haftowane jak zwykle czerw-





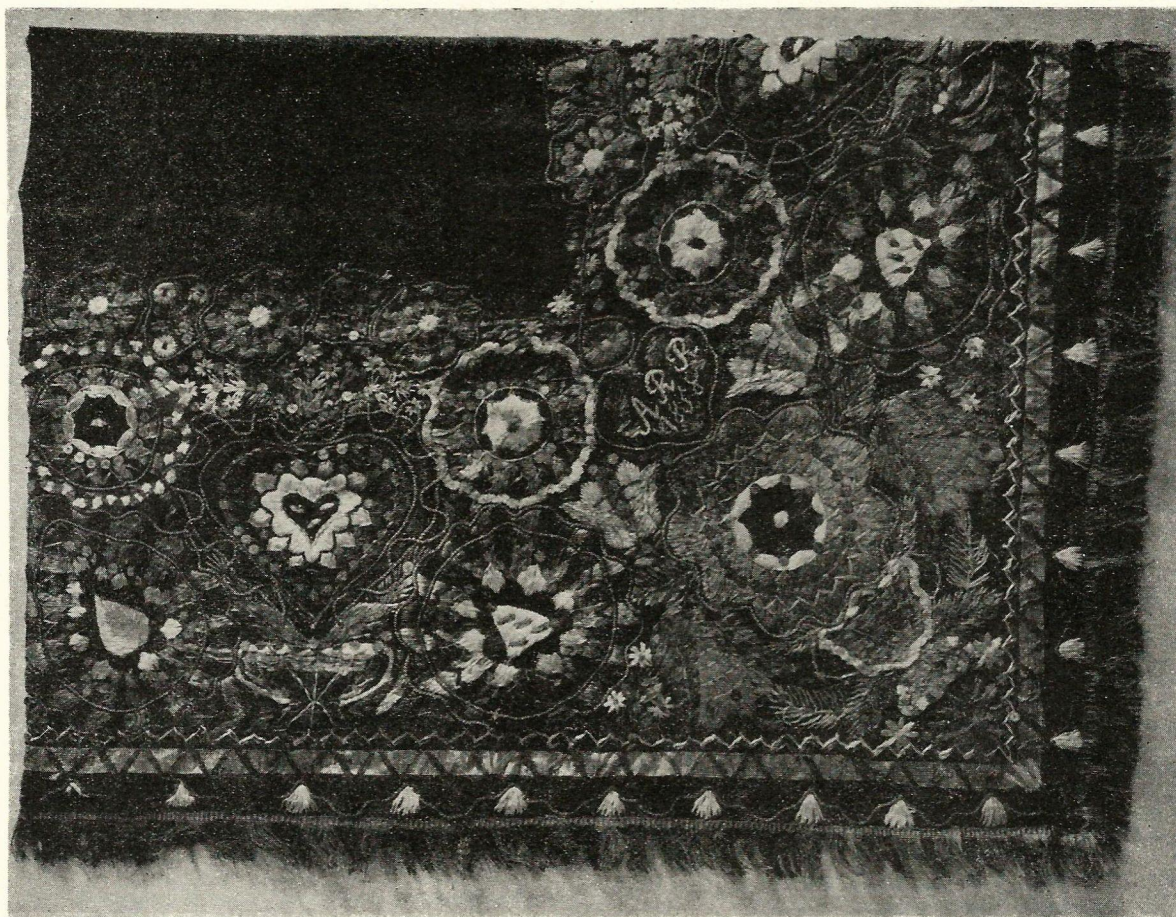
Ryc. 21. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

nym czy niebieskim jedwabiem, dostają środki wypełnione swoistymi kompozycjami, wyszytymi jaskrawą zielenią lub oranżem (ryc. 21). Do tego dochodzą używane od parady cekiny oraz złoty sznureczek obrzeżający falisty zarys kwiatu, tak że całość robi się przeładowana i nieestetyczna, dostosowana natomiast do bogactwa i wystawności stroju (ryc. 22 i 23).

Haft roślinny, o którym mowa, znany też w pewnych okolicach Brandenburgii, przypomina może nieco hafty kolorowe, gęsto stłoczone na dawnych gorsetach pszczyńskich, aczkolwiek te drugie działają bardziej delikatnym wzorem, podobnie jak znacznie delikatniejsze są też wyszycia krakowskie czy zalipiańskie. Natomiast haft na chustach pyrzyckich ludzaco przypomina w jego środkowej fazie haft słowacko-węgierski; przypomina mianowicie swą barwą i krasą stylizację dużych motywów kwiatowych, jak róży, goździka, tulipana, gęsto stłoczonych obok siebie, bez użycia osi oraz często stosowanym czerwonym kolorem na czarnym tle. Wyszycia takie występujące na wspaniałych kożuchach węgierskich, wykonane wełną, na czepcach lub też jedwabiem na fartuchach nasuwają bliskie analogie. Podobną stylizację wykazuje też haft czeski, dochodzący aż do okolic Chebu. Tam znowu typowe są kosze z płasko potraktowaną margeritą czy różą o dużych wymiarach (bez gałęzi) jak w Pyrzycach, aczkolwiek kolorystycznie grawitują raczej ku zestawieniom niebiesko-czarnym, typowym dla zachodu.

Haft krzyżykowy. Wyjątkowo piękny bywa haft wykonany techniką krzyżykową na chustach żałobnych i ślubnych, z tkwiącą w wazonku gałęzią z ptaszkami po bokach, rozwiniętą w symetryczne drzewo (str. 3). Obok tego jednak, jak świadczy wzornik



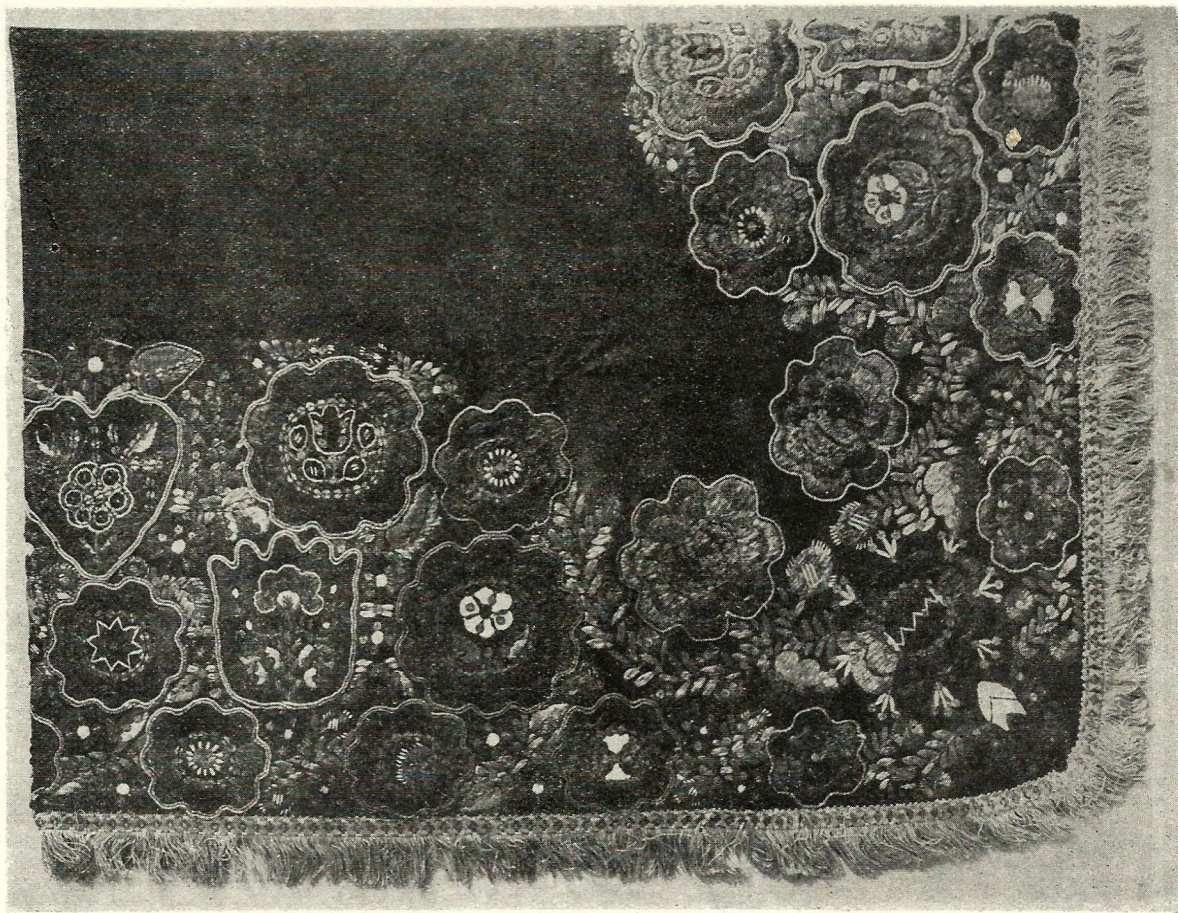


Ryc. 22. Haft jedwabny na chustce z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

(ryc. 24), pojawiają się też inne motywy roślinne, np. kosze kwietne czy gałązki drzew rozwinięte w sposób realistyczny, następnie motywy sakralne, jak gwiazdy, architektonicznie rozwinięte ołtarze, wieńce z koroną u góry, a nawet ulubione sceny o charakterze biblijnym, jak Adam i Ewa pod drzewem, krucyfiks z dwiema Mariami, św. Florian itp. Ponadto pojawiają się same motywy antropomorficzne i zwierzęce (ptaki, baranki lub lwy i gryfy), wykonane jednak techniką cieniowaną na wzór miejskich haftów. Najpiękniejszym, o najstarszych tradycjach w zasięgu ogólno-światowym jest oczywiście haft pierwszego typu, tj. wazy z palmetową gałązką, zazwyczaj z ptaszkami, jakkolwiek na ogół haft krzyżykowy ma w stroju pyrzyckim minimalne zastosowanie, bo tylko na żałobnych lub też ślubnych chustkach przy mufce.

Wszystkie hafty pyrzyckie pochodzą z XIX w., są bowiem zazwyczaj datowane, aczkolwiek, jak wspomniano wyżej, drzewko życia w hafcie krzyżykowym jest niewątpliwie starszego pochodzenia. Odpryski natomiast historycznego haftu krzyżykowego spotyka się wzdłuż całego wybrzeża zachodniego w mniej lub bardziej ludowych odmianach, a więc w Nowogardzie (z r. 1711), Dobropolu Kamieńskim, Gryfii, Grzymiu meklemburskim, w puszczy lüneburskiej, Brunświku, Hesji; ten pas północny posiada bardzo jednolity charakter zdobnictwa krzyżykowego. O hafcie krzyżykowym na Kaszubach dziś już niestety nic nie wiemy, spotykamy go natomiast w centralnej Polsce (Opoczno), na Kurpiach, jak w ogóle na południu w hafcie polskim, ukraińskim a także na Węgrzech, Słowaczynie, Morawach i dalej.





Ryc. 25. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.

Haftowane pończochy i rękawice są, jak wspomniano, charakterystyczne dla krajów północnych, tj. dla Skandynawii, Danii, Finlandii, pojawiają się też na Litwie, jak i na zachodnim wybrzeżu, jakkolwiek zdobnictwo to różni się od pyrzyckiego. Pyrzyckie pończochy wzorem geometrycznym przypominają północne motywy, natomiast roślinne ich wyszycie stanowi całość ze zdobnictwem występującym na chustach, jest bowiem płasko potraktowane w duże wzory kwiatowe. Jakkolwiek północne rękawice były wykonywane na drutach i wiązane z wzorem wrabianym, czy też — jak futrzane — wyszywane w motywy florystyczne, niemniej motywy te były odrębne od pyrzyckich. Najbardziej może wiąże się z pyrzyckimi pończochy litewskie, lecz motyw wyszywanej gałęzi roślinnej jest tu potraktowany bardziej realistycznie i jest cieniowany.

Tak więc mając przed oczyma całokształt zmian, jakim ulegało zdobnictwo pyrzyckie, stwierdzić trzeba, że wykazywało ono bardzo swoisty charakter, którego cechy jak wybitna płaszczyznowość i dekoracyjność, duże rytmiczne motywy kwiatowe pozbawione osiowej gałęzi kwietnej, z nader nikłym centralnym motywem narożnikowym, raczej ukrytym na chuście — pozwoliły na włączenie go raczej do grupy zdobnictwa polskiego a także południowego, czesko-węgierskiego. Liczne wpływy, jakie się krzyżowały na słowiańskim Pomorzu, nie tylko polskie, ale czeskie i węgierskie, a obok tych — północne, wytworzyły swoistą kulturę zdobniczą. W kulturze tej przeważają wspomniane elementy pochodzenia południowego, akcentując jej organiczną łączność z całością obszarów słowiańskich, a zwłaszcza polskich.





Tablica III  
DAWNY STRÓJ PYRZYCKI  
Rekonstrukcja

Mal. M. Orłowska





Ryc. 24. Wzornik haftu krzyżkowego ze Starego Przylepu. R. 1829.

## Rozdział X

### CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ

Źródłami, jakimi można było się w obecnej pracy posłużyć, były tylko publikacje niemieckie, z których drogą żmudnych dociekań trzeba było wyłuskać celowo zatarty obraz dawnych procesów historycznych oraz mechanizm powstawania pewnych zjawisk kulturowych. Nie miejsce tutaj na przeprowadzanie polemiki z rasistowską nauką niemiecką na temat „urdeutsches Wesen” stroju jak i kultury ludowej na Pomorzu, z uwagi na niemożność przeprowadzenia całego przewodu etnograficznego, dotyczącego jej powstania na ógisi polskich ziemiach. Podstawowym zagadnieniem bowiem, jakim są w tym przypadku problemy osadnicze, należałoby poświęcić osobne studium, co przekracza jednak ramy niniejszego wydawnictwa, niemniej źródła te są dość liczne, jak potwierdza załączony wykaz literatury.

Natomiast nie można było z uwagi na długotrwałe procesy niwelacyjne w XIX i początkach XX w. znaleźć żadnych relikwów stroju w terenie. Cennym uzupełnieniem będą źródła dla opracowywanego stroju kaszubskiego, wykażą one bowiem, jakie związki przetrwały między dawnym strojem pyrzyckim a kaszubskim.



## L I T E R A T U R A

1. L'art populaire hongrois, Budapest 1918.
2. Baltische Studien t. I — 57, Stettin, do 1940.
3. Bernouilli, Reisen durch Brandenburg, Pommern usw. in den Jahren 1777 und 1778, Leipzig 1779, str. 54, II, str. 170.
4. Berghaus; Landbuch von Pommern, 1868, t. II, 3, 476, 804.
5. Brüggemann: Ausförlliche Beschreibung von Vor-und Hinterpommern, Stettin 1779, t. 1 — 3.
6. Chelopeus, De Pomeranorum regione et gente 1574, wyd. Zinzow, Pyritz 1869, str. 31.
7. O. Glazer, Die Niederländer in der brandenburg-preussischen Kulturarbeit, Berlin 1939.
8. R. Holsten, Aus dem pyritzer Weizacker, Stettin 1914.
9. R. Holsten, Kopftuch u. Mütze, Monatsblätter, Stettin 1911.
10. Hoops, Reallexikon der germanischen Altertumskunde, Strasburg 1911, t. IV, str. 349; autor stwierdza, że bluzki germańskie nigdy nie były wykonywane z cieńszych materiałów niż skóra, filc i wełniany fryz. Por. też Hottenroth, Album der deutschen Trachten, str. 722.
11. Z. Kaczmarczyk, Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Poznań 1945.
12. T. Kantzow, Chronik von Pommern 1897.
13. Karpowsky, Chronik von Pyritz, Pyritz 1855.
14. A. Kretschmer, Deutsche Volkstrachten, Leipzig 1864, pl. 9. 10.
15. T. Lehr-Splawiński, Zachodnia granica językowa Kaszubszczyzny w wiekach średnich. Slavia Occidentalis, 16. Poznań.
16. Lorentz-Fischer-Lehr-Splawiński, Kaszubi, Kultura ludowa i język, Toruń 1934.
17. Micraelius, Sechs Bücher vom alten Pommernlande, Leipzig-Stettin, 1723, VI, 428.
18. J. Mitkowski, Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski, Poznań 1946.
19. Monatsblätter d. Gesellschaft für pommersche Geschichte u. Altertumskunde, t. I — 30. Stettin.
20. Peasant Art in Austria and Hungary, London, The Studio, 1911.
21. Peasant Art in Sweden, Lapland and Iceland, London 1910.
22. Pomerania, wyd. Gaebel, Stettin 1908, II, 186, cyt. z Holstena.
23. Pomorze Zachodnie, wyd. Instytut Zachodni, Poznań 1949.
24. J. Przeworska, Ubiory ludowe, Warszawa 1954.
25. A. Schröder, Bemalter, Hausrat, Leipzig.
26. B. Stelmachowska, Zdobnictwo ludowe ziemi pyrzyckiej, Poznań 1946.
27. Strój z Jamna pod Koszalinem, Polska Sztuka Ludowa zesz. 7, 1954.
28. M. Wehrman, Geschichte von Pommern, Gotha 1904.
29. M. Wehrmann, Friedrich der Grosse als Kolonisator in Pommern, Pyritz 1897.



## РЕЗЮМЕ

Пыжицкий край, название которого происходит от славянского *пыро* — пшеница, принадлежал Щецинскому княжеству, где царствовала побочная линия Пястов, следовательно истинно польская династия. Когда она вымерла в 1637 г., Щецинское княжество и Западное Поморье перешли во владение Пруссии, как составная часть Бранденбургского Маркграфства. Физиография страны, а в особенности водная система пыжицкого края и наличие двух огромных озер: Медвя и Плонского вызывали необходимость постоянных мелиораций. Это являлось одной из основных причин привоза населения из других стран, которое охотно переселялось в урожайный пыжицкий край. Сверх того, населения было мало вследствие частых войн, и это так с польской как и с немецкой стороны заставляло провести в большом масштабе привоз новых колонистов. Колонисты приходили главным образом из Нидерландов, то есть Голландии, Фландрии и Фризии, а в меньшей степени из Франции, Англии, Швеции, Чехословакии, Венгрии и даже из Швейцарии, а вместе с тем из западно-германских стран как Саксония и Вестфалия. Отличные специалисты по водным работам, обученные этому на родине, Голландцы и Фризы колонизовали все морское побережье, а также большинство речных побережий. Они появились также в пыжицком крае, привезены на водные работы при осушении речных болот Одры равно как разливов двух вышеупомянутых озер и рек из них вытекающих.

Мужской наряд отличается замшевыми либо суконными короткими штанами, высокими или низкими сапогами с пряжкой, чулками и сюртуком надеваемым на жилетку. Этот сюртук (рис. 8 и 9), темного цвета на красной подкладке, с красными отворотами и оторочками, частично подражает военной шинели. Только голубой сюртук заимствован от старинного наряда (табл. I). Старинная сермяга темносинего цвета местного происхождения, без воротника и застежек известна по описанию и реконструирована на табл. III. Наряд восполняет круглая шляпа на голове, цилиндр или меховая шапка. Весь наряд возник в позднем периоде, особенно плащ с нашивкой стягивающей его в поясе сзади, и следовательно ничто не указывает на его „*urdeutsches Wesen*” как это тщательно пытается доказать расистская германская наука, но на костюм западного происхождения, возникший вследствие колонизации.

Женский наряд. Как вытекает из подробного костюма, пыжицкий наряд очень сильно напоминает фризийский наряд: те же восемь коротеньких, очень крохмаленных и сборчатых юбок, те же выпускаемые низом рубахи (рис. 1). Дополняющий этот наряд корсет из четырех частей (рис. 7), а также чепец напоминает закладанные от затылка голландские чепцы. Гораздо позднейшими и несущественными для наряда добавлениями были: муфта, подвязки и бархатные сумки. Очень богатая разукраска на платках и чулках (табл. II) этого наряда заимствована от старинного наряда польского населения, как свидетельствуют исследования проведенные на материале. Фризийско-пыжицкий наряд первично был совсем лишен вышивки равно как муфты, сумки и подвязок, как это видно на иллюстрации (рис. 6). Новое население происходило, по всей вероятности, из Ольденбурга и, как это вытекает из местных исследований, поселилось лишь в XIX столетии в пыжицком районе.



Местный пыжицкий наряд польского населения известен только по описанию, на основании которого он был реконструирован (табл. III), а что касается фоторафий, лишь только фрагменты наряда были найдены (рис. 2, 3). Как он выглядел в целом можно вывести на основании снимков народного костюма из соседних районов, а именно старгадского и грыфицкого. На этих снимках он совершенно напоминает другие народные наряды польского населения Поморья в XIX столетии (рис. 4, 5). Самой старшей частью всего наряда является блузка под корсет, типа понхо, следовательно весьма примитивной кройки (рис. 7), известной уже в предисторическом бронзовом периоде.

#### СПИСОК ИЛЛЮСТРАЦИЙ К ПЫЖИЦКОМУ НАРЯДУ

- Рис. 1. Колонизаторский пыжицкий наряд. XIX в.  
 Рис. 2. Платок связанный на лбу — фрагмент местного пыжицкого наряда. XIX в.  
 Рис. 3. Белая шапочка, старинный головной убор — фрагмент местного пыжицко-кашубского наряда. XIX в.  
 Рис. 4. Местный наряд (для пожилых людей). Суханувек, старгардский район. XIX в.  
 Рис. 5. Местный наряд 1860 г. Гослав, грыфицкий район.  
 Рис. 6. Первичный вид колонизаторского наряда, из пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 7. Выкройки: 1. блузка тип понхо, 2. корсет, 3. чепец, 4. юбка; по Р. Голстену. XIX в.  
 Рис. 8. Колонизаторский пыжицкий наряд, 1864 г. Женский наряд (по Кретчмеру)  
 Рис. 9. Колонизаторский пыжицкий наряд, 1864 г. Мужской наряд (по Кретчмеру)  
 Рис. 10. Платок менее зажиточных женщин, с вышивкой на обоих углах. Бжеско-Летнин (пыжицкий район). XIX в.  
 Рис. 11. Колонизаторский наряд одеваемый при причастии. XIX в.  
 Рис. 12. Старинный чепец для пожилых женщин. Фрагмент колонизаторского наряда пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 13. Добавочные части колонизаторского наряда: чепец одеваемый при причастии и в воскресные дни, нарядные меховые перчатки, чулок, платок, сумка, подвязка пыжицкого района  
 Рис. 14. Белые свадебные чепцы с белой вышивкой. Бжеско-Летнин. XIX в.  
 Рис. 15. Белый тюлевый платок. Старый Пжилеп, пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 16. Сумка с вышивкой пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 17. Вышивка крестом на платке с муфтой, 1867 г.  
 Рис. 18. Шелковая вышивка на платке пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 19. Шелковая вышивка на платке пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 20. Шелковая вышивка на платке пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 21. Шелковая вышивка на платке пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 22. Шелковая вышивка на платке пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 23. Шелковая вышивка на платке пыжицкого района. XIX в.  
 Рис. 24. Образец вышивки крестом, Старый Пжилеп  
 Вышивка крестом, 1863 г., дерево жизни, на платке пыжицкого района, на стр. 3.  
 Таблица I. Воскресный женский наряд пыжицкого района и воскресный мужской наряд из северных окрестностей пыжицкого района. Рис. М. Орловская.  
 Таблица II. 1. рукавица, 2, 3. чулки, 4. нарядный платок, 5. платок для пожилых женщин и на траур, Старый Пжилеп. Рис. Ч. Леванловская.  
 Таблица III. Древний пыжицкий наряд (Реконструкция). Рис. М. Орловская.  
 Карта I. Карта Западного Поморья с языковой границей Кашубского края (по Т. Лер-Сплавинскому).  
 Карта II. Расположение колонизаторского пыжицкого наряда, при чем учитывается местный наряд (местности были подчеркнуты волнистой линией).

#### СОДЕРЖАНИЕ

Вступление — стр. 5. I. Настоящее состояние нарядов на исследуемой территории — стр. 7. II. Историческая характеристика наряда — стр. 8. III. Граница местности где появляется наряд — стр. 17. IV. Описание мужского наряда в общих чертах — стр. 18. V. Подробное описание мужского наряда — стр. 19. VI. Описание женского наряда в общих чертах — стр. 20. VII. Подробное описание женского наряда — стр. 21. VIII. Исполнители и материалы — стр. 26. IX. Вышивки — стр. 27. X. Характеристика источников — стр. 33. Литература — стр. 34.



## SUMMARY

### PEASANT COSTUMES IN THE PYRZYCE DISTRICT

The Pyrzyce land, the name of which is derived from the Slavonic *pyro*, meaning „wheat“, belonged to the ancient principality of Szczecin which was ruled by a junior branch of the Piast dynasty, that is a truly Polish dynasty. After its extinction in 1637, the principality of Szczecin passed, together with Western Pomerania, to Prussian rule as a part of the Brandenburg Mark. The physiographical character of the country, and especially the water system of the Pyrzyce district with its two big lakes, the Miedwia and the Płońskie Lake, involved the construction of large scale canals and ditches which had to be constantly maintained and preserved. This was one of the main reasons for bringing in foreign settlers who, in fact, willingly came to the fertile soils of Pyrzyce. In the second place, the rather sparsely populated country, owing to frequent wars both on the Polish and the German side, demanded the settling of the area on a large scale. The settlers came chiefly from the Low Countries, that is the Netherlands, Flanders, Frisia, but also from France, England, Sweden, Bohemia, Hungary, and even Switzerland as well as from the Western German provinces such as Saxony and Westphalia. First rate irrigation experts such as the Dutchmen and the Frisians who had much opportunity to learn the dyke construction in their own countries colonised the whole coast area as well as most territories adjoining the river banks. They undertook the work of building canals and ditches over the river swamps of the Oder and the marshy lands connected with the two above mentioned lakes and their tributaries.

The characteristic features of men's dress of the Pyrzyce district were short trousers, made of suede or cloth, high boots or low buckled shoes, stockings, and a jacket worn over a waistcoat. This jacket (Fig. 8 and 9), dark with a green lining, with red lapels and bindings was modelled on a military coat. Only the blue jacket was taken over from the ancient local dress (Table I). On the other hand, the old long coat, which was blue and also of local origin and which had no collar and no fastenings, is known only from a reconstructed description. The dress was completed by a round hat, tophat or a fur cap. The whole dress is of late origin, especially the coat gathered into a half-belt at the back. Therefore there is no ground for the theory of the ancient Germanic origin, of *Urdeutsches Wesen* of this dress, so vigorously advocated by the racist German science. Much more convincing is the theory of Western European origin of the dress in question which gradually established itself during the long process of the settlement of the area.

Women's dress of the Pyrzyce area, as our analysis shows, greatly resembled Frisian dress, chiefly owing to the very short, stiff and rather pleated skirts of which eight were worn, and also owing to petticoats, showing below (Fig. 1). With this a low piece corset was worn (Fig. 7), while the bonnet resembled Dutch bonnets worn on the back of the head.

Rather late additions, quite untypical of the dress, were the muff, garters, and velvet laced bags. Very rich ornamentation connected with the said dress and found on kerchiefs and stockings (Table II), was taken over from the ancient local Polish dress. This is clearly shown by our material. As can be seen from the illustration (Fig. 6), the original Frisian



Pyrzyce costume had embroidery neither on the dress nor the muff, bag, nor garters. These people came most probably from the Frisian town of Oldenburg, and, according to the local records available, settled there as late as the XIXth century. On the other hand, the local dress of the Polish population is only known from descriptions, according to which reconstructions were made and as far as photographic material is concerned, only fragments have been found (Fig. 2 and 3). The appearance of the full Pyrzyce costume can only be inferred on the basis of the photographs of the peasant dress from neighbouring districts such as that of Stargard and Gryfice which greatly resembled other peasant dress worn by the Polish population of Pomerania in the XIXth century (Fig. 4 and 5). The oldest item of the whole costume was the blouse of poncho type, which was worn under the corset of a very old and primitive cut known even as early as the prehistoric Bronze Age.

## LIST OF PLATES

- Fig. 1. The Pyrzyce settler's dress. XIX c.  
 Fig. 2. A kerchief tied round the forehead — a fragment of the local peasant costume. XIX c.  
 Fig. 3. A small white cap, former headcovering forming an item of the Pyrzyce-Cassubian dress. XIX c.  
 Fig. 4. Local dress (for the elderly) from Suchanówek, the district of Stargard. XIX c.  
 Fig. 5. The local dress of 1860, Gosław, the district of Gryfice.  
 Fig. 6. Former appearance of the settler's dress from the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 7. Cut: 1. blouse, 2. corset, 3. bonnet, 4. skirt (according to R. Holsten).  
 Fig. 8. The Pyrzyce settler's costume of 1864. Women's dress (according to Kretschmer).  
 Fig. 9. The Pyrzyce settler's costume of 1864, Men's costume (according to Kretschmer).  
 Fig. 10. Kerchief of poorer women, embroidered at the corners. Brzesko, Letnin. XIX c.  
 Fig. 11. Settler's dress for Holy Communion. XIX c.  
 Fig. 12. Former type of bonnet for the elderly — settler's cut of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 13. Accessories to the settler's costume: a bonnet for Holy Communion and the festive Sunday fur gloves, stockings, kerchief, bag, and the garter of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 14. White bridal bonnets, white embroidered. Brzesko, Letnin. XIX c.  
 Fig. 15. A white tulle kerchief. Stary Przylep, Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 16. An embroidered bag of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 17. Cross-stitch embroidery of 1867 on a muff handkerchief.  
 Fig. 18. Silk embroidery on a kerchief of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 19. Silk embroidery on a kerchief of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 20. Silk embroidery on a kerchief of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 21. Silk embroidery on a kerchief of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 22. Silk embroidery on a kerchief of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 23. Silk embroidery on a kerchief of the Pyrzyce district. XIX c.  
 Fig. 24. Pattern for cross-stitch embroidery from Stary Przylep.  
 Cross-stitch embroidery of 1863, representing tree of life, on a kerchief of the Pyrzyce district, page 3.  
 Table I. Women's Sunday dress from the Pyrzyce district and men's Sunday dress from the northern part of the Pyrzyce district. Painted by M. Orłowska.  
 Table II. 1. gloves, 2 and 3. stockings, 4. festive kerchief, 5. kerchief for the elderly and mourning kerchief, Stary Przylep. Painted by Cz. Lewandowska.  
 Table III. The old dress from Pyrzyce district (reconstruction). Painted by M. Orłowska.  
 Map I. Map of Western Pomerania with linguistic boundary of the Cassub country (according to T. Lehr-Splawiński).  
 Map II. The area of the Pyrzyce settlers' costume, including the local dress.

## CONTENTS

1. Introduction p. 5 — 2. The present position of the peasant dress on the area under investigation p. 7 —  
 3. Historical development of the Pyrzyce dress p. 8 — 4. The area and distribution of the costumes studied p. 17 —  
 5. General description of men's costume p. 18 — 6. Detailed description of men's costume p. 19 — 7. General description of women's costume p. 20 — 8. Detailed description of women's costume p. 21 — 9. Producers and materials p. 26 — 10. Decorations and embroidery p. 27 — 11. Sources and their characteristic p. 33 — 12. Literature p. 34 — List of Illustrations.



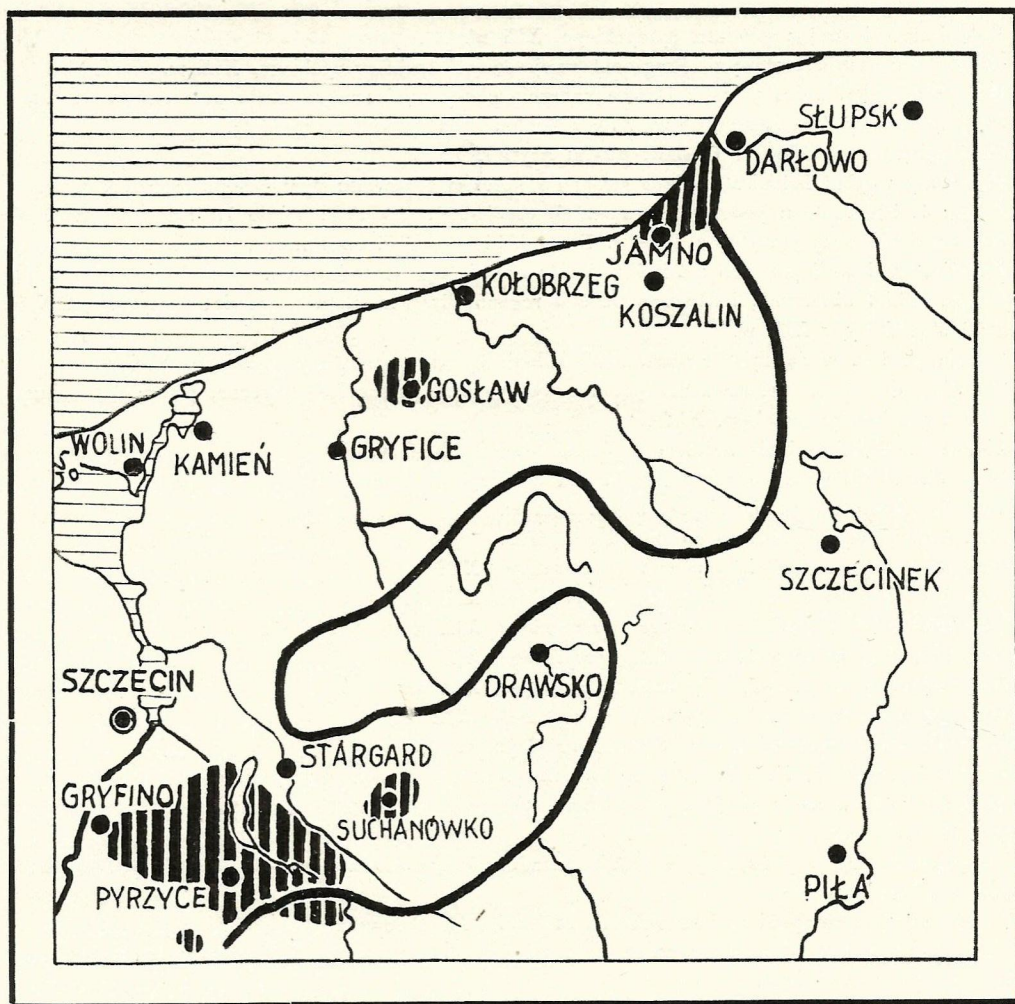
## SPIS ILUSTRACJI DO STROJU PYRZYCKIEGO

- Ryc. 1. Kolonizatorski strój z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 2. Chusta o wiązaniu czołowym. Fragment miejscowego stroju pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 3. Biała czapeczka, „sans peine“. Dawne nakrycie głowy miejscowego stroju pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 4. Strój miejscowy (dla starszych) w. XIX z Suchanówka, powiat stargardzki.  
Ryc. 5. Strój miejscowy z 1860 r. Gosław, powiat gryficki.  
Ryc. 6. Pierwotny wygląd kolonizatorskiego stroju do kościoła z powiatu pyrzyckiego. Pocz. XIX w.  
Ryc. 7. Kroje: 1. bluzka typu poncho, 2. gorset, 3. czepiec, 4. spódnica; wedle R. Holstena. XIX w.  
Ryc. 8. Kolonizatorski strój pyrzycki z 1864 r. Ubiór kobiecy (wg Kretschmera).  
Ryc. 9. Kolonizatorski strój pyrzycki z 1864 r. Ubiór męski (wg Kretschmera).  
Ryc. 10. Chusta kobiet uboższych, haftowana na obu rogach, Brzesko, Letnin (powiat pyrzycki). XIX w.  
Ryc. 11. Strój obrzędowy z XIX w.  
Ryc. 12. Starsza kobieta w dawnym czepcu. Strój kolonizatorski z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 13. Dodatki do stroju kolonizatorskiego, czepiec, paradne rękawice futrzane, pończocha, chusta, torba, podwiązka z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 14. Białe czepce ślubne białe haftowane, Brzesko-Letnin. XIX w.  
Ryc. 15. Biała chusta tiulowa, Stary Przylep, powiat pyrzycki. XIX w.  
Ryc. 16. Torba haftowana z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 17. Haft krzyżykowy na chustce do muflki z 1867 r.  
Ryc. 18. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 19. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 20. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 21. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 22. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 23. Haft jedwabny na chuście z powiatu pyrzyckiego. XIX w.  
Ryc. 24. Wzornik haftu krzyżkowego ze Starego Przylepu. R. 1829.  
Haft krzyżykowy z 1863 r. z „drzewem życia“, na chustce z powiatu pyrzyckiego, str. 3.  
Tablica I. Strój niedzielny żeński z powiatu pyrzyckiego i strój niedzielny męski z północnej części powiatu pyrzyckiego. Malowała M. Orłowska.  
Tablica II. 1. rękawica, 2., 3. pończochy, 4. chusta paradna, 5. chusta dla starszych i do żałoby, Stary Przylep. Malowała Cz. Lewandowska.  
Tablica III. Dawny strój pyrzycki (rekonstrukcja). Malowała M. Orłowska.  
Mapa I. Mapa Pomorza Zachodniego z granicą językową Kaszubszczyzny (wg T. Lehra-Splawińskiego).  
Mapa II. Zasięg stroju pyrzyckiego.

## SPIS TREŚCI

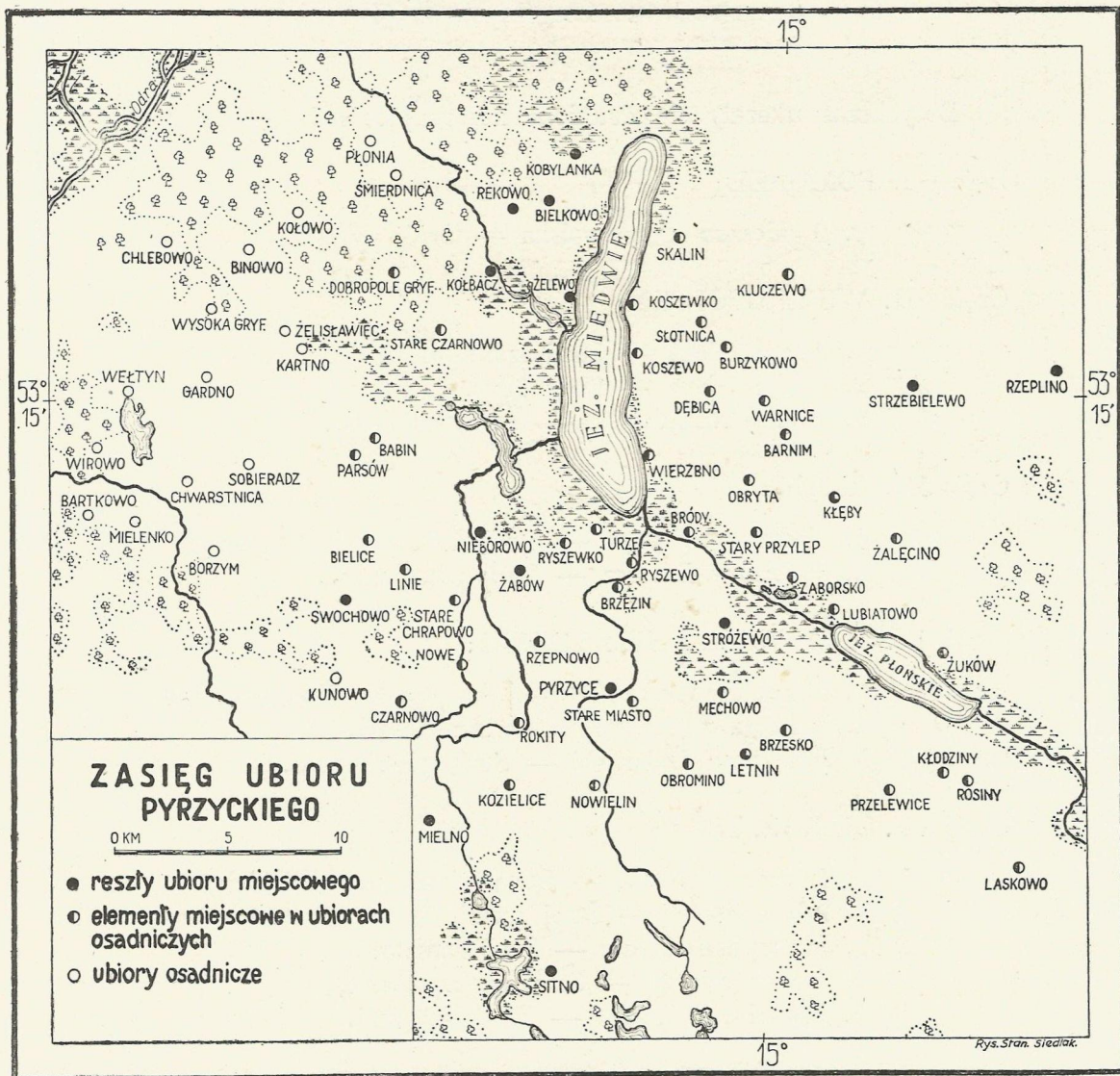
Wstęp — 5 str. Rozdział I. Obecny stan stroju ludowego na badanym obszarze — 7. str. Rozdział II. Zarys historyczny rozwoju stroju pyrzyckiego — 8. str. Rozdział III. Zasięg stroju pyrzyckiego — 17. str. Rozdział IV. Ogólny opis stroju męskiego — 18. str. Rozdział V. Szczegółowy opis stroju męskiego — 19. str. Rozdział VI. Ogólny opis stroju kobiecego — 20. str. Rozdział VII. Szczegółowy opis stroju kobiecego — 21. str. Rozdział VIII. Wytwórcy i materiały — 26. str. Rozdział IX. Hafty i zdobiny — 27. str. Rozdział X. Charakterystyka źródeł — 33. str. Literatura — 34. str.





Mapa Pomorza Zachodniego,  
z zaznaczonymi grupami kostiumowymi omówionymi w tekście oraz z zachodnią granicą  
językową Kaszubszczyzny (wg T. Lehra-Spławińskiego).







## ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

składa się z szeregu monografii obejmujących wszystkie typy strojów ludowych z całego obszaru Polski

obejmuje 5 części. W skład każdej z nich wejdą zeszyty zawierające monografie poszczególnych strojów

Dotychczas ukazały się drukiem następujące monografie:

### Część I. POMORZE:

- ✓ 1. Agnieszka Dobrowolska — Strój pyrzycki.

### Część II. WIELKOPOLSKA:

- ✓ 1. Adam Glapa — Strój szamotulski,
- ✓ 2. Adam Glapa — Strój dzierzacki,
- ✓ 3. Halina Mikułowska — Strój kujawski.

### Część III. ŚLĄSK:

- ✓ 1. Tadeusz Seweryn — Strój dolnośląski (Pogórze).
- ✓ 2. Stanisław Bronicz — Strój pszczyński.

### Część IV. MAZOWSZE i SIERADZKIE:

- ✓ 1. Maria Żywirska — Strój kurpiowski Puszczy Białej,
- ✓ 2. Jadwiga Świątkowska — Strój łowicki,
- ✓ 3. Jan Piotr Dekowski — Strój piotrkowski.

### Część V. MAŁOPOLSKA:

- ✓ 1. Roman Reinfuss — Strój górali szczawnickich,
- ✓ 2. Edyta Starek — Strój spiski.
- ✓ 3. Franciszek Kotula — Strój rzeszowski,
- ✓ 4. Janusz Świeży — Strój krzczonowski,
- ✓ 5. Franciszek Kotula — Strój łańcucki.

W druku znajdują się:

### Część IV. MAZOWSZE I SIERADZKIE

- 4. Janina Krajewska — Strój opoczyński

### Część I. POMORZE

- 2. Bożena Stelmachowska — Strój kaszubski.